Wydanie B. O. Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY: Redakcja . . . 101-90 Administracja . 133-44

Konto PKO. Kraków Nr. 415.730 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów niezwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII Kraków, czwartek, dnia 29 października 1936 r. Nr 297.

Próba kontrofensywy wojsk czerwonych załamała się

Sewilla, 28. 10. (PAT.) Według komunikatu oficjalnego wojsk powstańczych na odcinku Illescas nastąpił wczoraj generalny atak wojsk rządowych przy zastosowaniu artylerii, tanków i samochodów pancernych. Atak ten został wstrzymany przez artylerię powstańczą. Ogólne straty wojsk rządowych przewyższają 1500 zabitych. Wzięto licznych jeńców.

Na odcinku Escurialu wojska powstańcze kontynuowały natarcie. Z Oviedo donoszą, iż Gijon jest całkowicie odcięty od strony lądu i morza. Na drodze z Toledo do Madrytu wojska powstańcze rozpoczęły dn. 27 bm. atak i posunęły się o 10 klm. naprzód od Illescas.

Azana schronił się do Barcelony

Barcelona, 28. 10. (PAT.) Przybycie prez. Azany do Barcelony wywołało wśród ludności uczucie przygnębienia, jakkolwiek oficjalnie podaje się jako przyczynę jego przyjazdu konieczność zwiedzenia frontu w Aragonii i Walencji.

Sewilla, 28. 10. (PAT.) Komunikat powstańczy z dn. 27 bm. z godz. 18.15 donosi: Na posiedzeniu marksistów, odbytym w Madrycie pod przewodnictwem Alvareza, delegata anarchistów (F. A. I.) postanowiono przenieść rząd do Barcelony. Zebranie zażądało natychmiastowego powrotu Azany z Barcelony do Madrytu. Azana przed wyjazdem z Madrytu podpisał dekrety o utworzeniu specjalnych sądów marksistowskich.

Akcja Czerwonego Krzyża uwieńczona powodzeniem

Genewa, 28. 10. (PAT.) Szwajcarska Agencja Telegraficzna donosi: Delegaci Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża w Bilbao zawarli z rządem tymczasowym prowincji baskijskiej układ o natychmiastowym uwolnieniu z więzienia w Bilbao kobiet i dzieci i udzieleniu im całkowitej swobody ruchów w Bilbao. Wzamian za ten szlachetny gest rządu baskijskiego gen. Franco zobowiązał się wobec delegatów Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Salamance do zwolnienia z więzień na ziemiach zajętych przez powstańców kobiet, dzieci, starców w wieku ponad 60 lat i młodzieńców poniżej lat 18, lekarzy i chorych z pochodzenia Baskijczyków.

Portugalia uznała rząd narodowy?

Paryż, 28. 10. Według nadeszłych tu wiadomości Portugalia uznała oficjalnie rząd gen. Franco. Do Talavery przybyła delegacja rządu portugalskiego, która ogłosiła decyzję swego rządu na głównym placu w obecności gubernatora wojskowego, burmistrza, oraz tysiącznych tłumów ludności. W przebiegu tej uroczystości orkiestra wojskowa odegrała hymn portugalski, hiszpański, włoski i niemiecki.

Londyn, 28. 10. (PAT). Reuter donosi z Lizbony: Wiadomość o tym. że Portugalia uznała rząd gen. Franco potwierdza się.

Lizbona, 28. 10. (PAT). Źródła urzędowe stanowczo zaprzeczają wiadomościom o tem, jakoby rząd portugalski uznał już rząd w Burgos.

Portugalia grozi wycofaniem się z londyńskiego komitetu

Londyn, 28. 10. (PAT). Reuter donosi: Rząd portugalski w nowej nocie zastrzegł sobie prawo wycofania się z komitetu nadzoru nad nieinterwencją, o ile przepisy proceduralne nie będą ściśle przestrzegane. Lord Plymouth otrzymał tę notę dn. 27 bm. wieczorem. Rząd portugalski twierdzi w nocie, że rząd brytyjski naruszył procedurę przez to, że przedłożył komitetowi bez przeprowadzenia badań skargi na Włochy, Niemcy i Portugalię, przedłożone przez hiszpańskiego ministra spr. zagr. Alvarez del Vayo.

Labour Party za porzuceniem polityki nieinterwencji?

Londyn, 28. 10. (PAT). Dnia 27 bm. na zgromadzeniu Labour Party w Londynie członek Izby Gmin Morrison oświadczył, że Labour Party zmieniła swe stanowisko w sprawie polityki hiszpańskiej i „aprobuje politykę ZSRR, demaskującą farsę nieinterwencji".

Niemcy o wizycie min. Becka w Londynie

Warszawa, 28. 10. (Tel.). Warszawski korespondent „Berliner Tageblatt" podał swemu pismu, że **„Polska stanowczo chce włączyć się do zachodniego systemu bezpieczeństwa. W związku z tym Polska ogłosi wkrótce odpowiednią deklarację".** Zdaniem niemieckiego pisma, ten krok Polski niewątpliwie znajdzie w Anglii poparcie, gdyż wobec z dniem każdym pogarszających się stosunków Anglii z Sowietami, rośnie znaczenie Polski. „Berliner Tageblatt" twierdzi dalej, że wizyta min. Becka w Londynie została wybrana w terminie bardzo pomyślnym dla Polski i dlatego może być uwieńczona pełnym powodzeniem.

—:oo:—

Włochy proponują udział Polski w zachodnim systemie bezpieczeństwa?

Rzym, 28. 10. We włoskich kołach politycznych mówi się coraz częściej o konieczności nawiązania specjalnej łączności z Polską przez państwa, które ewentualnie podpiszą nowy układ lokarneński.

„Osservatore Romano", omawiając sobotni artykuł „Giornale d'Italia" poświęcony wizycie ministra Ciano, widzi w wywodach tego pisma dowód, że ze strony włoskiej podkreślana jest niemożność powrotu do idei paktu czterech ze względu na zasadnicze zmiany, jakie w ostatnich latach zaszły w sytuacji europejskiej, **oraz ze względu na konieczność brania pod uwagę Polski przy organizowaniu nowego systemu stabilizacji stosunków europejskich.**

Włochy proponują podobno udział Polski w pakcie bezpieczeństwa na zachodzie. Przypuszcza się powszechnie, że tej sprawie poświęcona była długa rozmowa, jaką włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano odbył w poniedziałek wieczór z ambasadorem R. P. w Rzymie, p. Wysockim, i że ona będzie przedmiotem głównym konferencji min. Becka w Londynie.

Za podstawę ewentualnego uczestnictwa **Polski w układzie mającym zastąpić nie istniejące dzisiaj Locarno, brana jest wzajemna gwarancja polsko-francuska, ustanowiona w sojuszu wiążącym oba państwa i która mogłaby uzupełniać przyszłą gwarancję angielsko-włoską dla układu francusko-niemieckiego.**

Konferencja amb. Wysockiego z min. Ciano

Rzym, 28. 10. (PAT). Ambasador Rzplitej przy Kwirynale Wysocki odbył konferencję z włoskim ministrem spraw zagranicznych, hr. Ciano.

Japonia obok Włoch i Niemiec w bloku antykomunistycznym

WSPÓŁPRACA JUGOSŁAWII Z WŁOCHAMI.

Rzym, 28. 10. Na łamach „Giornale d'Italia" ukazał się bardzo ciekawy artykuł Gaydy. Artykuł ten zawiera m. in. następujące punkty: 1) Z zadowoleniem należy stwierdzić, **że do wyraźnie antykomunistycznego stanowiska Niemiec i Włoch, dołącza się Japonia, która w otwartej walce broni całego kontynentu azjatyckiego przed komunizmem i która wycofała się z Ligi Narodów z powodu tego samego niezrozumienia, jakie Liga Narodów okazała wobec sprawy mandżurskiej, jak i etiopskiej. 2) Ostatnia deklaracja szefa rządu jugosłowiańskiego dowodzi, że przygotowuje się obecnie teren dla bardziej ścisłej i skutecznej współpracy politycznej i gospodarczej pomiędzy Włochami a Jugosławią, która odgrywa poważną rolę w systemie sił, stabilizujących stosunki na terenie Europy naddunajskiej.**

(Ustęp o współpracy włosko-jugosłowiańskiej jest bardzo znamienny. Stosunki Jugosławii z Włochami były od czasu zatargu o zaanektowane przez D'Annunzia Fiume przez szereg lat bardzo naprężone i groziły nawet konfliktem. Obecny zwrot Jugosławii należy tłumaczyć zarówno zaniepokojeniem wobec polityki Sowietów i Kominternu, jak i niestety, osłabieniem znaczenia Francji. — Przyp. Red.).

Poseł Venezueli złożył listy uwierzytelniające

Warszawa, 28. 10. (PAT.) Dnia 28 października o godz. 12.30 p. Silvestre Tovar Lange, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Stanów Zjednoczonych Venezueli złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audiencji na Zamku królewskim.

—ooo—

Budżet francuski przewiduje półtora miliarda deficytu

Paryż, 28. 10. (PAT.) Wczorajsze popołudniowe narady rządu poświęcono położeniu międzynarodowemu. Omawiano sprawę narady londyńskiej, stanowiska Belgii, sprawę hiszpańską. Rząd w tej ostatniej sprawie trzyma się ściśle deklaracji z dn. 11 sierpnia. Następnie min. Daladier zapowiedział upaństwowienie fabryk amunicji w Miluzie i zakładów Brandta. Minister finansów Auriol oświadczył, że preliminarz budżetowy będzie zbilansowany w następujących sumach globalnych: **wydatki — 47.252 milionów fr., deficyt wyniósłby — 1.500 milionów fr. Wydatki na obronę państwa przewidziano w wysokości 4.700 milionów fr. bez kosztów rozbudowy lotnictwa i marynarki wojennej.** Min. Daladier uda się w tych dniach na inspekcję stanu obrony na północy i prawdopodobnie złoży projekt wzmocnienia obrony granicy północnej.

Rada ministrów postanowiła zwołać Izby Ustawodawcze na dzień 5 listopada.

Francja ufortyfikuje granicę belgijską

Paryż, 28. 10. (PAT.) „Matin", pisząc o możliwości podróży min. Daladiera i szefa sztabu gen. Gamelin na północne pogranicze Francji, stwierdza: **„Rząd wystąpi o przyznanie nowych kredytów na ufortyfikowanie tej części granicy, którą zmuszeni jesteśmy doprowadzić przez decyzję Belgii o neutralności do stanu obronności".**

Zapowiedź wniosku w parlamencie o wypowiedzenie paktu z Sowietami

Paryż, 28. 10. (PAT.) Havas donosi. Henri Laye, senator i burmistrz Wersalu postanowił po wznowieniu prac parlamentarnych wystąpić z wnioskiem, wzywającym rząd do wypowiedzenia, lub przynajmniej do ponownego rozpatrzenia paktu francusko-sowieckiego.

—— • ——

P. T. naszych PRENUMERATORÓW zawiadamiamy uprzejmie że do numeru dzisiejszego „Głosu Narodu" załączamy czek P.K.O. z nowym kontem Nr. 415.730.

Wpłaty na poprzednie konto Nr. 401.099 uskuteczniać można tylko do dnia 15 listopada b. r.

Wiece na wyższych uczelniach w Warszawie

REKTORZY U P. PREMIERA SKŁADKOWSKIEGO.

Warszawa, 28. 10. (Telef.) Po wczorajszych zajściach w gmachu Szkoły Gł. Handlowej gmach ten był w dniu dzisiejszym zamknięty. Wykłady zawieszono aż do odwołania. Wczoraj policja, która wkroczyła do gmachu uczelni **aresztowała około 100 studentów,** nie posiadających dokumentów. Wśród zatrzymanych większość stanowili studenci z innych uczelni, którzy do Szkoły Handlowej przybyli wraz z kolegami. — Aresztowanych studentów przewieziono do komisariatu i do urzędu śledczego. Przesłuchanie trwało do godziny 4 nad ranem. Zatrzymanych studentów przekazano do dyspozycji prokuratora do spraw politycznych.

Na Politechnice Warszawskiej, Uniwersytecie i Szkole Gł. Gospodarstwa Wiejskiego odbyły się dziś o godzinie 11 wiece protestacyjne młodzieży w sprawie wczorajszych zajść w gmachu Szkoły Gł. Handlowej. Wiec na Politechnice odbył się w hallu i zgromadził wszystkich obecnych w uczelni studentów. Obradowano w podnieconej atmosferze. jednak do zajść nie doszło. Uchwalono rezolucję, która zawiera trzy zasadnicze punkty. **Studenci domagają się od władz akademickich zapewnienia, że policja nie będzie wkraczała w mury wyższych uczelni, żądają zwolnienia wszystkich aresztowanych wczoraj w SGH. studentów** bez wszczęcia w stosunku do nich jakichkolwiek dochodzeń, ponadto studenci występują z żądaniem, by Koło Ekonomistów w Szkole Gł. Handlowej zostało przywrócone do swoich praw i utrzymane w gmachu tej uczelni.

Prezesi Bratnich Pomocy udali się do rektorów i wręczyli im uchwalone rezolucje, żądając odpowiedzi. **Rektorzy tych trzech uczelni odbyli konferencję z p. premierem Składkowskim, a następnie zwołali posiedzenia senatów. W międzyczasie studenci Uniwersytetu urządzili kilkugodzinną blokadę uczelni.** W godzinach popołudniowych ogłoszono odpowiedź rektorów na rezolucje wieców akademickich, w której co do punktu pierwszego stwierdzają, że wkroczenie władz bezpieczeństwa na teren wyższych uczelni uważają za prawdziwe nieszczęście dla życia akademickiego i uczynią wszystko, co będzie w ich mocy, aby do tego na przyszłość nie dopuścić. Co do punktu drugiego oświadczają oni, że czynią starania o zwolnienie wszystkich aresztowanych studentów, wreszcie co do Koła Ekonomistów, to nie wtrącając się w sprawy innych uczelni stwierdzają, że stowarzyszenia akademickie na ich uczelniach będą mogły rozwijać się swobodnie. **Ponadto skutkiem interwencji rektorów u rządu ma być w najbliższym czasie przyjęta przez p. premiera delegacja studentów. Po ogłoszeniu tej odpowiedzi studenci opuścili gmach Uniwersytetu, a na wszystkich uczelniach nastąpił spokój.** — Przypuszczalnie od jutra prace toczyć się będą normalnie.

Półurzędowo ogłaszają, że pogłoska o ustąpieniu rektora Szkoły Gł. Handlowej Miklaszewskiego nie odpowiada prawdzie.

Obchód rocznicy marszu na Rzym

Rzym, 28. 10. (PAT) Agencja Stefani donosi: ludność Rzymu wraz z całym narodem włoskim obchodzi dziś z szczególną radością 14-tą rocznicę ustroju faszystowskiego. Od rana przez ulice Rzymu przeciągają orkiestry wojskowe i organizacyj faszystowskich, grupy faszystów w strojach odświętnych na zebrania i obchody.

Mussolini wydał orędzie, w którym pisze m. in.: „Czarne koszule! Marsz na Addis Abebę był logicznym następstwem historycznego marszu na Rzym. W r. 1922 walczyliśmy przeciw nędznej polityce zaściankowości i małomieszczaństwa. **W roku 1936 zdobyliśmy nasze miejsce pod słońcem,** to też duma nasza jest uzasadniona, a dzieło, którego dokonamy w Afryce będzie przyczynkiem do cywilizacji, godnym tysiącletniej tradycji Włoch. Czarne koszule! Ojczyzna liczy na was każdej chwili i w każdym wypadku. To, co zostało dokonane jest rękojmią na przyszłość".

Dekoracje, nagrody i przemówienia

Rzym, 28. 10. (PAT) Mussolini po dokonaniu na placu Weneckim dekoracji studentów-ochotników w wojnie abisyńskiej i po rozdaniu nagród tym, którzy odznaczyli się na polu kultury w 14 roku ery faszystowskiej, wygłosił krótkie przemówienie.

Rzym, 28. 10. (PAT) Zgodnie z dorocznym zwyczajem **Mussolini wręczył dziś nagrody pieniężne 525 zasłużonym ojcom rodzin rolniczych,** zamieszkujących na użyźnionych i osuszonych błotach pontyjskich. Do nagrodzonych Mussolini wygłosił przemówienie, w którym zachęcał młodych. aby zawierali małżeństwa, oraz podkreślił, że poza Włochami istnieją rozległe tereny w Afryce wymagające pracy i uprawy.

Trudności z przyjazdem nowego ambasadora Francji

Rzym, 28. 10. (PAT). Dotychczasowy ambasador francuski przy Kwirynale de Chambrun złożył dziś pożegnalną wizytę Mussoliniemu. — De Chambrun opuszcza Rzym w końcu bieżącego tygodnia. **Sprawa** jego następcy nie została dotychczas załatwiona pomiędzy rządem **włoskim a** francuskim, **ponieważ nie zdołano osiągnąć porozumienia na temat brzmienia listów uwierzytelniających w związku ze sprawą uznania włoskiego imperium kolonialnego przez Francję.** Zdaniem tutejszych kół francuskich — nie należy przewidywać rychłego obsadzenia placówki rzymskiej przez nowego ambasadora. mimo, że **kandydat** na to stanowisko **p. de Saint Quentin** otrzymał już agrement rządu włoskiego. **Ambasadą** francuską w Rzymie kierować **będzie** charge d'affaires **Blondelle.**

Powstańcy przychwycili sowiecki transport broni

Paryż, 28. 10. (PAT). Według doniesień z Casablanca, dwa powstańcze krążowniki pomocnicze zatrzymały na wysokości Ceuty **statek żaglowy z transportem broni i amunicji, który znajdował się w drodze do Alicante. Członkowie załogi usiłowali przedstawić się za obywateli skandynawskich, jednakże po sprawdzeniu papierów okazało się, że większa część załogi składała się z obywateli sowieckich i hiszpańskich.**

Nowa nota włoska do komitetu nieinterwencji

Londyn, 28. 10. (PAT). Przewodniczący **komitetu** nieinterwencji lord Plymouth otrzymał dzisiaj nową notę włoską, datowaną dnia **26 października, która stanowi uzupełnienie noty z dnia 22 bm. i wylicza szereg nowych wypadków naruszenia paktu nieinterwencji przez rząd sowiecki.**

Porządek obrad komitetu

Londyn, 28. 10. (PAT). Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia komitetu nieinterwencji **obejmuje badanie nowych oskarżeń hiszpańskich w stosunku do rozmaitych mocarstw, które to oskarżenia** nie były jeszcze przedłożone **komitetowi, jak również** noty **portugalskiej, oskarżającej Anglię o naruszenie obowiązującej procedury.**

Orędzie kardynałów franc. do katolików Francji

Paryż, 28. 10. (PAT). Stowarzyszenie francuskiej Akcji Katolickiej ogłosiło treść orędzia pasterskiego kardynałów francuskich do katolików Francji. „Spodziewamy się, głosi m. in. orędzie. że Francja kierowana swym instynktem rasowym, dumna ze swych wspaniałych tradycyj i pełna troski o swe przyszłe losy, zdoła doprowadzić do spokoju w społeczeństwie, zachowując swe chrześcijańskie ideały. **Mamy nadzieję, że w obliczu ustrojów sowieckich i rozmaitych innych form rządzenia, niezgodnych z naszym temperamentem narodowym. które przyswoiły sobie inne narody, może powstać inny ustrój, w którym przy uwzględnieniu dążeń chrześcijańskich, kultury łacińskiej i naszych tradycyj narodowych rozwinie się radosny kwiat wolności i swobody".**

Proces komunistyczny w Warszawie

Warszawa, 28. 10. (Telef.). Dziś rozpoczął się przed Sądem Okr. w Warszawie wielki proces o należenie do partii komunistycznej. Oskarżonych jest 9 osób. Spośród podsądnych wysuwa się na pierwszy plan Marceli Nowotko, znany działacz komunistyczny, kilkakrotnie karany. Opowiadają o nim, że w roku 1920 brał udział po stronie bolszewików w wojnie z Polską. Oprócz Nowotki zasiada na **ławie oskarżonych** paru mężczyzn i kilka kobiet, w tym dwie Żydówki. Proces potrwa kilka dni.

Zamierza pobić rekord szybkości lotu nad Atlantykiem

Nowy Jork, 28. 10. (PAT). Pomimo niepomyślnych warunków atmosferycznych, lotnik Jim Mollison wyleciał o godz. 8.45 według czasu lokalnego w kierunku Harbour Grace w Nowej Ziemi, gdzie zamierza zaopatrzyć się w benzynę i odlecieć następnie w kierunku Croydon. **Lotnik spodziewa się, że zdoła przelecieć nad oceanem w 17 i pół godzin, lecąc stale na wysokości 5.000 mtr. W wypadku powodzenia, Mollison ustanowiłby rekord szybkości przelotu nad Atlantykiem.**

— ❁ ❁ —

Zgon red. Bogdana Jarochowskiego

Poznań, 28. 10. (PAT.) Dzisiaj w nocy zmarł w Poznaniu w szpitalu po dłuższej chorobie prezes Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich ś. p. Bohdan Jarochowski, naczelny redaktor porannego wydania „Kuriera Poznańskiego".

Hurtownicy muszą ujawniać ceny

Warszawa, 28. 10. (Telef.) Województwa, starostwa i Komisariat Rządu otrzymały okólnik Ministerstwa Spraw Wewn., wyjaśniający, że na mocy odpowiednich przepisów z r. 1923, obowiązek ujawniania cen, posiadania cenników odnosi się również do hurtowników, a nie tylko do detalistów. To też władze kontrolujące cenniki powinny sprawdzać, czy przedsiębiorstwa hurtowe zastosowały się do tych zarządzeń. Poza tym okólnik zwraca uwagę, że władze są uprawnione do żądania od hurtowników, aby przedstawiali faktury i rachunki, na mocy których dałoby się ustalić czy ceny wystawione są godziwe, czy też spekulacyjne. Należy zwrócić uwagę na wszelkiego rodzaju zamiary ukrycia towarów i winnych pociągnąć do surowej odpowiedzialności karno-administracyjnej.

— oOo —

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 28. 10. (Telef.) Giełda dewizowa: Holandia 287.20, Berlin sprzedaż 212.78, kupno 211.94, Bruksela 89.45, Wiedeń sprzedaż 100.20, kupno 99.80. Londyn 25.98, Nowy Jork 5.31 1/4, Paryż 24.72, Praga 18.80, Sztokholm 133.90, Zurych 122.05. Wiedeń sprzedaż 99.20, kupno 98.80, Mediolan 28.00, marka niemiecka srebrna 127, kupno 120.

Papiery procentowe: 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 480. 3 proc. inwestycyjna pierwszej emisji 68.50. drugiej emisji 69, dolarówka 47, 5 proc. konwersyjna 53.50, 6 proc. dolarowa 76.75, 5 proc. kolejowa konwrsyjna 52.

KATOLICKA KONCEPCJA PAŃSTWA.

Z cyklu wykładów naukowych z dziedziny katolickiej etyki społecznej w Krakowie odbędzie się dziś 29 bm. wykład ks. dr. E. Chomrańskiego T. J. na temat: „Katolicka koncepcja państwa". Wykład rozpocznie się o godz. 18 w sali Błękitnej Domu Katolickiego.

Komitet Ekonomiczny Ministrów obradował nad zagadnieniem cen

Warszawa, 28. 10. (Telef.). Po południu rozpoczęło się **posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów dla prowadzenia** dalszej dyskusji nad zagadnieniami, **związanymi z polityką cen na rynku wewnętrznym.** Ministrowie Poniatowski i Roman przedłożyli Komitetowi szereg wniosków. M. in. w zakresie polityki zbożowej istnieje podobno projekt zmniejszenia premij eksportowych skutkiem zwyżki światowych cen zboża. Co do artykułów przemysłowych, to akcja rządu ma iść w kierunku przeciwdziałania ich podwyżce i utrzymania na obecnym poziomie, natomiast dążenie do obniżki nie jest na razie zamierzone. Poza tym Komitet Ekonomiczny zajmuje się dziś omówieniem spraw, dotyczących handlu zagranicznego, w szczególności kwestii przywozu surowców. Wzrost przywozu surowców został spowodowany ożywieniem w różnych gałęziach naszej produkcji.

Końcowe prace budżetowe

Warszawa, 28. 10. (Telef.) Wszystkie ministerstwa i urzędy centralne zostały wezwane, by najpóźniej w pierwszych dniach listopada przedłożyły Ministerstwu Skarbu swe preliminarze budżetowe na r. 1937/38. Niektóre ministerstwa spełniły już te żądania. W pierwszych dniach listopada rozpoczną się w Ministerstwie Skarbu końcowe prace nad ułożeniem preliminarza budżetowego dla całego państwa i uzgodnieniem poszczególnych pozycyj z zainteresowanymi ministerstwami. — Pracami tymi kierować będzie osobiście p. wicepremier Kwiatkowski przy udziale wiceministra Grodyńskiego. Preliminarz budżetowy ma być wniesiony przed 1 grudnia. Jedna z tutejszych agencyj prasowych podała wiadomość, **jakoby budżet miał być zmniejszony o 100.000.000 zł. Pogłoska ta nie odpowiada rzeczywistości.** Przypuszczalnie budżet będzie utrzymany w tych granicach, co w roku bieżącym.

Zwrot budynków o.o. franciszkanom w Wilnie

Warszawa, 28. 10. (Telef.). Z Wilna donoszą, że tamtejszy Sąd Apelacyjny ogłosił w dniu 27 bm. wyrok w sprawie głośnego procesu oo. franciszków z zarządem miejskim w Wilnie o zwrot kompleksu budynków przy ul. Trockiej, stanowiących własność dawnego klasztoru oo. franciszkanów, a zabranych zakonowi przez władze rosyjskie. **Sąd Apelacyjny budynki te milionowej wartości przyznał oo. franciszkanom.**

Młodzież akademicka i antysemityzm

Rozpoczęły się z powrotem studenckie awantury na tle antysemickim. Sam p. minister Świętosławski widział się zmuszonym zabrać głos w tej sprawie, surowo upomnieć młodzież, a całe społeczeństwo wezwać do współdziałania przy powściąganiu tych ekscesów.

Trzeba się temu zjawisku przypatrzyć ze wszystkich stron. Bo inaczej, nie będziemy mieli pełnego pojęcia o nim!

JEDEN ODCINEK FRONTU.

Awantury antysemickie studentów są tylko odcinkiem wielkiego frontu antyżydowskiego w Polsce. I byłoby poprostu wymaganiem rzeczy niemożliwej, gdyby się od studentów żądało obojętności w sprawie żydowskiej, gdy całe społeczeństwo o niej myśli i mówi i gdy ci młodzi z „kwestią żydowską“ spotykają się codziennie, bo w salach wykładowych i zakładach naukowych codziennie ocierają się o młodzież żydowską.

W takich warunkach trzeba uważać za rzecz naturalną i zasadniczo zdrową, że polska młodzież akademicka kwestią żydowską się zajmuje i przejmuje. Wszak tu chodzi o jej przyszłość zawodową, która się jej rysuje w mglistych konturach, i o przyszłość polskiego narodu, która — jak wiemy — stanowi przedmiot głębokiej troski tej młodzieży.

Gdy więc część prasy pod adresem tej młodzieży woła: — do książki, do nauki, — to tylko częściowo ma rację... Książka i nauka nie może dla młodzieży akademickiej stanowić muru chińskiego dzielącego ją od życia. Ileż to razy zresztą ta sama część prasy używa tę młodzież do czynnego udziału w pracach i walkach starszego pokolenia!

KONIECZNOŚĆ STUDIÓW.

Ale przyznając młodzieży akademickiej prawo do zajmowania się żydowskim problemem, musimy równocześnie powiedzieć jej, że są właściwe i są niewłaściwe sposoby interesowania się nim.

Nie sądzę naprzód, by kwestia żydowska była u nas już na takim postawiona poziomie, iżby nie należało myśleć, a należało tylko „działać“. Bo właściwie nie zdołaliśmy jeszcze jej rozwiązania przemyśleć praktycznie i do końca... Mówi się, że jedynym rozwiązaniem jest emigracja żydów. Dobrze, ale jak i gdzie? Jak zorganizować tę emigrację, by nie zachwiała naszym majątkiem narodowym? Dokąd ją skierować, jeśli wiadomo, że sama Palestyna zdoła wchłonąć zaledwie część mieszkającej w Polsce ludności żydowskiej?

„Starzy“ nie zadawali sobie dotąd tych pytań, — przynajmniej nie wszyscy. Kwestia żydowska wystąpiła w całej ostrości dopiero po wojnie, a właściwie dopiero w okresie kryzysu. Może skutkiem tego „starzy“ wogóle są niezdolni do jej rozwiązania, — może to jest jeden z tych „królewskich“ problemów, który każdej generacji przypada w udziale, a który na dzisiejszą młodzież spada w postaci sprawy żydowskiej...

Dlaczego nie zacząć od studium? Dlaczego zadowalać się frazesem i krzykiem? Czy sama przewidująca roztropność nie powinna młodzieży skłonić do takiego studium? Wszak — rzecz jest nowa, w Polsce niezbadana, najeżona tysiącami trudności praktycznych. Czy wobec tego nie wypadałoby już teraz, na ławie szkolnej pomyśleć nad zabezpieczeniem się przed klęską w przyszłości i badać, studiować? Czy nie byłoby wskazanem, by powstały liczne i aktywne kółka żydoznawcze młodzieży akademickiej?

Niech nam nikt nie mówi, że, stawiając naszej młodzieży takie zadania, bagatelizujemy sobie sprawę żydowską. Jest bowiem przeciwnie! Bagatelizują ją i lekkomyślnie traktują ci, którzy rozwiązywanie sprawy żydowskiej pojmują jako krzyk, manifestację lub ekscesy. Dopiero wtedy, gdy czynną rolę w życiu publicznym zaczną odgrywać, dopiero wtedy zrozumieją, że tak skomplikowanej sprawy, jak żydowska, nie można rozwiązywać bez przygotowania, bez programowego pogłębienia. A tym bardziej — hałasem!

SPRAWA EKSCESÓW.

I wreszcie — ekscesy!

P. minister Świętosławski przytoczył ostatnio takie wybryki, jak: używanie świec dymnych, zranienie studenta żydowskiego nożem, a woźnego kastetem, spoliczkowanie starego woźnego za to, że nie dopuszczał do gaszenia światła.

Sądzimy, że p. minister Świętosławski stawiając manifestantom te zarzuty, upewnił się co do ich prawdziwości. A jeśli tak, to, mimo całej naszej sympatii dla antyżydowskiego odruchu społeczeństwa, musimy powiedzieć, że ruch ten przybiera na odcinku akademickim nieraz formy nieetyczne i nierycerskie.

Nie ma prawa „lynchu“. Nikt nie może być bity za to, że jest żydem. Nie wolno krzywdzić funkcjonariusza szkoły, za to, że spełnia swój obowiązek.

Nie bardzo chce się nam wierzyć, by powyżej aktów gwałtu mieli się dopuścić studenci o przekonaniach katolickich i narodowych. Być może, że dopuściły się ich inne elementy, aby w oczach dojrzałej opinii skompromitować wyzwoleńczy ruch narodowy. Ale nawet, gdyby się ich mieli dopuścić studenci o przekonaniach katolickich i narodowych, to — chcemy wierzyć — tylko pod wpływem uniesienia i nie zdając sobie sprawy z następstw, jakie mogą z awantur wyniknąć. W takim razie akty te trzebaby traktować jako przestrogę na przyszłość.

Rozsądny i pełen godności apel p. min. Świętosławskiego powinien znaleźć należyty oddźwięk w masach młodzieży akademickiej. Nie można naszych wyższych uczelni zmieniać w plac boju. Rozwiązaniu kwestii żydowskiej to nie pomoże, a studiom uniwersyteckim przyniesie wielkie szkody.

Najpierw jednak należy odbudować zaufanie młodzieży do władz uniwersyteckich. Bez tego uspokojenie trwałe nie jest możliwe... Młodzież ma swoje postulaty w kwestii żydowskiej. Niech je lojalnie i w sposób odpowiadający powadze korporacji, której jeden człon stanowi, przedstawi władzom akademickim. Z tym przeświadczeniem, że kierownicy uniwersytetów tak samo, jak cała młodzież, są przekonani o konieczności rozwiązania sprawy żydowskiej, a tylko więcej mają doświadczenia i mniej ulegają afektom.

Znając ducha naszej młodzieży akademickiej jesteśmy przekonani, że ekscesy z ostatnich dni są tylko przejściowym epizodem, i że do murów naszych wyższych uczelni wróci spokój i zaufanie do władz akademickich.

J. P.

Przegląd prasy...

Pomorzanie przeciw „przybyszom“

Wzburzenie na Pomorzu wywołało toruńskie pismo p. t.: „Przysposobienie obywatelskie“, wydawane jako organ P. W. przez senatora p. Seiba, b. inspektora szkolnego. Wystąpiono w nim przeciw rodowitym Pomorzanom. A więc o kolejarzach napisano:

„Stan moralności jest marny. Kradzieże (wśród kolejarzy!) są dość często. Krajanie się nożami na zabawach nie należy do rzadkości. Poziom kulturalny rozrywek jest dość niski. Zabawa zaczyna się i kończy na wódce, którą piją zarówno mężczyźni, jak i kobiety. Bójki na zabawach bardzo częste“.

„Moralność seksualna nie zachwycająca. Zasada „niekupowania kota w worku“ kwitnie. Najłatwiejszym i najczęstszym sposobem wyjścia za mąż (córek kolejarzy) jest — dziecko. Choroby weneryczne są stosunkowo częste“.

„Po dwu kieliszkach śpiewa się piosenki niemieckie, a chwalenie porządków niemieckich jest na porządku dziennym. Uderza uniżoność w stosunku do Niemców“.

„Ludzie są bardzo pobożni, ale pobożność ta jest raczej pobożnością zewnętrzną. Prosto z kościoła idzie się do knajpy, pijaństwo jest jak gdyby zwyczajowym dokończeniem nabożeństwa“.

„Więcej z ambon o polityce, aniżeli o Bogu, praca społeczna duchowieństwa ogranicza się tylko do polityki, kler rozdmuchuje separatyzm dzielnicowy i wmawia w miejscową ludność, że stoi ona na najwyższym poziomie kulturalnym i nie powinna dawać posłuchu przybyszom ze wschodu“.

Podobnie napisano o nauczycielstwie... „Słowo Pomorskie“ występuje przeciw takiej „oświacie“ niesionej przez „przybyszów“.

„Szkoda — pisze — pieniędzy na takich „ofiarnych oświatowców“, którzy ku ludności tubylczej idą z naigrawaniem się i ze źle ukrywaną niechęcią. Przepędzić ich co prędzej, powtarzamy. Dość już szkód polskiej racji stanu na Pomorzu wyrządzili! O skandalicznej tej napaści Pomorzanie nie tak rychło zapomną. Rozbudzą się dawne urazy i zawiści. Ludzie patrzeć będą na siebie krzywym okiem. Czy to takie nastroje, szkodliwe dla państwa, mają na Pomorzu szerzyć „oświatowcy“?! Ich to zadanie, by co chwila prowokowali ludność pomorską?!“

Nieopatrznie podsyca się animozje dzielnicowe.

Żydzi wykupują ziemię na Wileńszczyźnie

Wileński korespondent „Kuriera Poznańskiego“ pisze o masowym wykupywaniu ziemi przez żydów. Oto jego wywody:

„Powiat oszmiański — 800 ha ziemi w rękach żydowskich. Osiedli na niej żydzi stanowią 324 rodziny. Większość z tych gruntów przeszła w ręce żydowskie w tym roku, a nabyta została z parcelacji majątków Ważyńskich, Żylińskich, Sasinowskich, Umiastowskich i hr. Hutten-Czapskiego. Powiat ten dotąd zaliczał się do najbardziej polskich na Wileńszczyźnie z dużymi tradycjami ziemiańskimi.

W pow. święciańskim osiadłych na roli — 385 rodzin żydowskich; w turgielskim — 276, trockim — 343, lidzkim — 234, wilejskim — 76, worniańskim — 161, brasławskim — 134, głębockim — 182; w okolicach Kalwarii — 67, Brzostowicy — 52, Zdzięcioła — 36, Grodna — 61, Świra — 44, Wołkowyska — 265, Knyszyna — 24, Mior — 252, Bieniakoń — 262, Słonima — 231, Dąbrowy — 42, Łunny — 4, Radunia 53.

Prócz tego w obrębie miasta Wilna 30 rodzin żydowskich posiada gospodarstwa rolne, wykupione przy parcelacji gruntów podmiejskich.

Ostatnio, prócz ataku na pow. oszmiański, żydzi przeprowadzili ofensywę na powiat lidzki, wykupując połowę olbrzymiego majątku Iwie.

40.000 ha ziemi jest dziś na Wileńszczyźnie po 16 latach wcielenia do Polski, a po 10 rządów „sanacyjnych“ w rękach żydowskch.

Mało tego. Chciwa a konsekwentna ręka sięgnęła po nasze przepiękne jeziora w pow. święciańskim, zabierając 8 jezior t. zw. dubickich w swe posiadanie.

W tym pięknym okresie „radosnej twórczości“ od r. 1927 do 1936 r. według zebranych danych 15 procent nieruchomości i większych posiadłości ziemskich przeszło na Wileńszczyźnie w obce ręce — Litwinów i Żydów, przeważnie tych ostatnich“.

Co robią partie!

„Wieczór Warszawski“ taki daje obraz nastrojów w obozach politycznych Polski:

„Piłsudczycy trzymają się nadal w wewnętrznej jedności i znajdują się w przededniu decyzji co do rozszerzenia podstaw swego obozu. Decyzja ta z dnia na dzień waha się w różne strony: raz na prawo, raz na lewo. Zależnie od kształtowania się stosunków politycznych w całym świecie i atmosfery wewnętrznej, piłsudczycy bądź skłaniają się ku kierunkowi narodowemu, bądź powracają do swej radykalnej młodości.

Płynność stosunków politycznych daje się zauważyć także na lewym skrzydle opozycji. Trzon tego skrzydła PPS. bądź nawiązuje kontakty i stosunki na prawo i lewo, bądź zrywa lub osłabia zawarte porozumienie. Należy tu wymienić oziębienie temperatury w t. zw. froncie ludowym, czyli odżycie dawnych walk między PPS-owcami i komunistami na terenie związków zawodowych, z drugiej strony doszło do zerwania chwilowego porozumienia między PPS. i ZZZ. p. Moraczewskiego. ZZZ. stwierdza w swoim organie, że nadal paktu z PPS. utrzymać nie może, gdyż „tego robić nam nie wolno“. Stronnictwo Ludowe ogłosiło niedawno kategoryczne oświadczenie, że do frontu ludowego razem z komunistami należeć nie chce i nie może. Jednakże stronnictwo to nie wyklucza porozumienia z innymi grupami politycznymi.

W dalszym ciągu usiłują bezskutecznie „kadzichłopy“ podkopywać się pod Stronnictwo Ludowe. Byli wyzwoleńcy, którzy niedawno odbyli swój zjazd, prowadzą energiczną akcję organizacyjną w terenie i reorganizują swoje kadry z przed połączenia się trzech grup ludowych w jedno stronnictwo. Natomiast „kadzichłopi“ p. Walerona narazie nie organizują się, uprawiając taktykę wyczekiwania na ogłoszenie odezwy płk. Koca“.

Rezultaty wizyty min. Ciano w Niemczech

Rezultaty wizyty min. Ciano w Niemczech — to określenie o tyle mieścisłe, że osiągnięte w szeregu kwestyj porozumienie między Włochami a Niemcami jest rezultatem rokowań prowadzonych już poprzednio w Rzymie z ambasadorem von Hassplem i ze specjalnym wysłannikiem kanclerza Hitlera ministrem Frankem. Dziedzina bowiem polityki zagranicznej jest, jak wiadomo, zarówno we Włoszech jak i w Niemczech zarezerwowana całkowicie do osobistych decyzyj tam Mussoliniego, tu Hitlera. Wizyta min. Ciano miała więc tylko zamknąć uwieńczone powodzeniem rokowania i zarazem zamanifestować solidarność włosko niemiecką w szeregu zagadnień europejskich. W tym jednakże charakterze, jako wyraz uzgodnienia stanowiska obydwóch stron, wizyta ta posiada dla dalszego rozwoju sytucji europejskiej doniosłe znaczenie, donioślejsze od osobistego spotkania z przed dwóch i pół lat w Wenecji obydwóch dyktatorów Mussoliniego i Hitlera, które wywołało wówczas w Europie wielką sensację, ale nie skończyło się osiągnięciem pozytywnych rezultatów, czego najlepszym dowodem były tragiczne wypadki wiedeńskie z dnia 25 lipca 1934 i mobilizacja włoskich dywizyj nad granicą Brenneru.

Wizyta włoskiego ministra spraw zagranicznych w Niemczech zakończyła się przyjęciem go w Berchtesgaden przez kanclerza Hitlera i podpisaniem protokołów trzydniowych rozmów berlinskich między min. Ciano a min. von Neurathem. Treści tych protokołów nie opublikowano, ale co do szczegółów porozumienia włosko-niemieckiego można się zorientować dość dobrze na podstawie komunikatu oficjalnego, oświadczenia min. Ciano złożonego prasie oraz artykułów dzienników włoskich i niemieckich. Wiadomo, że żadnego **układu czy sojuszu nie podpisano, a natomiast uzgodniono stanowiska i wspólną akcję na terenie międzynarodowym i uzgodnienie to zaprotokółowano.** Zakres spraw objętych rokowaniami był obszerny. Rezultat przedstawia się następująco:

1. Niemcy uznały aneksję Abisynii. Wywołało to duże zadowolenie we Włoszech i stanowi cenny dla Włoch precedens, za którym pójdą zapewne z czasem i inne państwa. Jest to fakt o znaczeniu moralnym, polepszający jeszcze przyjazną atmosferę włosko-niemieckich stosunków, natomiast dla sytuacji politycznej w Europie nie posiada to większego znaczenia.

2. Sprawy gospodarcze nie byłyby szerzej pomawiane. Postanowiono jedynie podobno wprowadzić ożywioną wymianę handlową między Niemcami a włoską Abisynią. Niemcy będą wywozić wyroby przemysłowe i brać z Abisynii surowce. Czy Włochy obiecały popierać **niemieckie żądania kolonialne**, nie wiadomo.

3. W dzielącej dotąd Włochy i Niemcy sprawie Austrii i całego dorzecza Dunaju obydwie strony doszły do przekonania, że między Rzymem i Berlinem jest konieczne, porozumienie, gdyż z ich rywalizacji ciągną jedynie inni korzyści. Porozumienie to jest tym konieczniejsze na skutek potrzeby całkowitej solidarności Włoch i Niemiec wobec niepokojącego wzrostu wpływów sowieckich w Europie. Podstawą porozumienia winny być z jednej strony protokoły rzymskie włosko-austriacko-węgierskie z 17 marca 1934 r., a z drugiej strony umowa austriacko-niemiecka z 11 lipca b. r. **Całkowitego rozwiązania sprawy austriackiej,** idącego zarówno po linii interesów włoskich jak i niemieckich prawdopodobnie jednakże **nie znaleziono.** Czy i na ile przekroczono granice samego stwierdzenia potrzeby porozumienia i czy ustalono jakiś **przejściowy modus vivendi** — dowiemy się dopiero z czasem, może już na zbierającej się w listopadzie konferencji wiedeńskiej sygnatariuszy protokołów rzymskich.

4. W sprawie Ligi Narodów postanowiono nie podejmować żadnej decyzji bez uprzedniego porozumienia się. Dotyczy to zarówno powrotu Niemiec do Ligi, jak i wysłania do Genewy delegacji włoskiej. W ten sposób powrót Włoch do Genewy, tak zdawałoby się pewny przed dopuszczeniem delegacji abisyńskiej do stołu obrad podczas ostatniej sesji Zgromadzenia Ligi, komplikuje się, a może i uzależnia od powrotu Niemiec.

5. Ustalono wspólny front antysowiecki. „W obliczu niebezpieczeństw grożących Europie potwierdziliśmy — oświadczył min. Ciano dziennikarzom — nasze mocne postanowienie obrony ze wszystkich sił świętej spuścizny cywilizacji europejskiej z jej wiel-

kimi instytucjami, opartymi na pierwiastkach rodziny i narodu“. — W polityce międzynarodowej, jak wiadomo, Włochy nie zajmowały dotąd stanowiska tak bezwzględnie antysowieckiego, jak Niemcy. Wzmocnienie przez Włochy nuty antysowieckiej należy tłumaczyć przede wszystkim wypadkami w Hiszpanii, na skutek których, Rzym znalazł się niespodziewanie vis à vis Moskwy. Postanowiono, że ani Rzym ani Berlin nie podpiszą żadnego układu bezpieczeństwa, w którym brałyby udział Sowiety.

6. W sprawie Hiszpanii zadeklarował min. Ciano, że Włochy i Niemcy nadal będą się trzymać zasady nieinterwencji, podkreślił jednak sympatię dla obozu powstańców, broniących cywilizacji, ładu i dyscypliny. Włochy i Niemcy postanowiły nie dopuścić do ewentualnej interwencji sowieckiej w Hiszpanii i udzielić wówczas dalekoidącej pomocy powstańcom. Prawdopodobne jest również równoczesne uznanie przez Rzym i Berlin rządu gen. Franco po zajęciu Madrytu. Zaprzeczono również oficjalnie jakoby Niemcy lub Włochy otrzymały jakieś koncesje na Balearach.

7. Uznano solidarność stanowiska Włoch i Niemiec w sprawie t. zw. nowego Lokarna, czyli paktu bezpieczeństwa na zachodzie Europy. Niemcy poprą tezę włoską o konieczności identyczności roli Włoch i W. Brytanii w projektowanym pakcie bezpieczeństwa. W Brytania — jak donoszą — chciałaby być nie tylko gwarantem granicy reńskiej, lecz również mieć zagwarantowane własne bezpieczeństwo. Niechętnie natomiast odnosi się ona do myśli gwarantowania również granic włoskich. Wspólne obecnie stanowisko Włoch i Niemiec zmusi prawdopodobnie Anglię do zmiany tego stanowiska. Sowiety miałyby być oczywiście z wszelkich układów wyłączone.

Komunikat oficjalny ogłoszony po wizycie min. Ciano mówi, tylko o systemie bezpieczeństwa na Zachodzie, **nie wspominając nic o układach na Wschodzie,** co jak wiadomo odpowiada tezie niemieckiej. Natomiast w oświetleniu wizyty przez prasę włoską podkreśla się, **że 4 państwa „lokarneńskie“** (już bez Belgii) **winny „utrzymać łączność“ przy organizowaniu systemu bezpieczeństwo z Polską.** Jaką formę łączność ta miałaby otrzymać prasa włoska nie wyjaśnia. Główny publicysta reżimu faszystowskiego Gayda pisze, że „powrót do paktu czterech jest niemożliwy, ponieważ obecnie w organizowaniu systemu, mającego zapewnić porządek europejski nie można będzie pominąć pozycji Polski“.

Jak więc widzimy sprawa nowego Lokarna i związane z tym kwestie bezpieczeństwa znajdują się jeszcze w stanie mocno „mgławicowym“.

J. MAK.

Migawki.

„Miejmy tę niepłonną nadzieję...“

Znałem pewnego działacza, który każde swoje przemówienie kończył jednym i tym samym frazesem:

— Streszczając się, chcę wyrazić tę niepłonną nadzieję, że...

Po tym schodził z trybuny zadowolony, że tym zwrotem retorycznym załatwił wszystkie trudności i wszystkie problemy rozwiązał. Bo ten frazes znakomicie się nadaje do wszystkich okazyj... Czy, gdy chodzi o mowę do nowożeńców, czy o przemówienie na wiecu podczas strajku. Zawsze należy żywić „tę niepłonną nadzieję”... Wartość tego frazesu polega jeszcze na tym, że jest jak oliwa lana na rany. Koi, łagodzi... Można go zaaplikować człowiekowi, którego czeka operacja na ślepą kiszkę, a można go z powodzeniem użyć, gdy chodzi o uspokojenie rodziców zaniepokojonych złymi „postępami” syna w szkole... „Miejmy tę niepłonną nadzieję”.

Onegdaj spotkałem owego miłośnika „nadziei”... Był jakiś zafrasowany.

— Co panu jest?

— Źle. Poprostu gorzej być nie może!

— Ależ panie, — miejmy nadzieję...

Popatrzył na mnie jak na wroga.

— Pan mi przypomina moje „adagium”...? Oduczyłem się go, odkąd jestem emerytem. I w dodatku — zaborczym!

Odszedłem od niego, rozmyślając nad tym, jak to i pewne powiedzenia mają swoje „losy”.

BAYARD.

MARIAN MANTEUFFEL.

Szary człowiek

Niedawno zdarzył się w Warszawie fakt następujący: właściciel jednopiętrowego drewnianego domu na jednym z przedmieść otrzymał nakaz rozbiórki domu, albowiem groził zawaleniem. Lokatorów eksmitowano na podwórko. Spośród nich trzy rodziny znalazły pomieszczenie w innych lokalach; reszta t. j. kilkadziesiąt osób z dziećmi, rzeczami i t. d. pozostała pod gołym niebem. Opieka społeczna przyszła z pomocą, ofiarując od dziesięciu do piętnastu złotych na osobę. Bezdomni żądali jednak, by ich ulokowano w barakach. Odnośne władze odmówiły kategorycznie temu żądaniu — dla braku miejsca w barakach.

I cóż w tym nadzwyczajnego. — powiedzą mi na to. W szarym, codziennym życiu stolicy zdarzają się tego rodzaju fakty niejednokrotnie na przedmieściach, zamieszkałych przez ubogą ludność. Zresztą to samo mniej więcej dzieje się we wszystkich stolicach największych i najbogatszych państw. Nie ma w tym przeto nic nadzwyczajnego.

PRZECIWIEŃSTWA.

Przepraszam, ale w moim przekonaniu — nadzwyczajnym jest właśnie to, że tego rodzaju fakty zdarzają się niemal codziennie na świecie, że się powtarzają, że się bodaj mnożą, pomimo — że świat idzie przecie na przód, że deklamuje o postępie społecznym, że lansuje gdzie tylko może, na wszystkie sposoby, jak najbardziej humanitarne hasła. Nadzwyczajne jest to, że się buduje pałace, luksusowe mieszkania, wspaniałe gmachy reprezentacyjne, a jednocześnie skąpi się na — baraki. To jest nadzwyczajne. Wszak mamy pod dostatkiem drzewa i miejsca na krańcach miasta i rąk roboczych bez liku. Dlaczego więc tak dużo okazałych gmachów — tyle pomników — tyle luksusu, a tak mało — domów robotniczych? Dlaczego tak dużo głodnych — tak dużo izb nieopalanych — tyle rąk bez pracy? Czyż doprawdy powodem tego są tylko warunki ekonomiczne, tylko kryzys — koniunktura? A ludzie? Czy może ktokolwiek z czystym sumieniem twierdzić, że ludzie są tu bez żadnej winy? Jakżeż niedawno jeszcze rozbrzmiewało u nas hasło „frontem do szarego człowieka“. I cóż przyszło temu biednemu, szaremu człowiekowi z owego „stawania frontem“? Pan premier Sławoj-Składkowski powiedział w swoim czasie, że nie znosi określenia „szary człowiek“. Oczywiście. Należałoby dążyć do tego, by szary człowiek nabrał zdrowych, czerstwych kolorów, by się przyodział dostatnio, by uśmiech zadowolenia zawitał na jego mizerną, stroskaną twarz, by raz na zawsze wyzbył się „szarzyzny“... Cóż — kiedy rzeczywiście chłodem dmucha na te złote marzenia, a szary człowiek staje wciąż, jak widmo, przed naszymi oczami.

A wiecie dlaczego?

MIŁOŚĆ „WIECZNOTRWAŁA“.

Na pierwszym, uroczystym zebraniu, zwołanym dla ukonstytuowania Komitetu Pomocy Zimowej, mówił p. premier Składkowski o biedzie — o nędzy — o walce, którą podjąć należy z tym największym wrogiem, i wskazał na miłość, jako środek, który w tej walce do zwycięstwa dopomoże. To były piękne słowa — i bardzo na czasie. Tylko należało przy tej okazji podkreślić, że miłość nie może być „sezonowa“, jeżeli ma nieść błogosławione owoce. Że ona jest „wiecznotrwała“ — o tym wie dużo ludzi. Ale, że ona stale kierować winna czynami ludzkimi, że ma być motorem świata. — o tym, niestety, mało kto wie w czasach dzisiejszych. Charakterystycznym jest objawem, że ludzie do tej miłości apelują najczęściej w nadzwyczajnych wypadkach, kiedy wszystko inne zawiodło, kiedy zima stoi na progu i grozi spustoszeniem, kiedy skądinąd nie ma już ratunku. Wtedy ludzie apelują — do miłości. Jak ten niedowiarek, który zwraca się do Boga — „kiedy trwoga“.

A tym czasem miłość — ta cudowna i łaskawa Pani — gościć winna w każdym sercu i jak powój owijać każdą duszę ludzką. Miłość iść winna przez świat, promienna i cicha — jak ongi szedł Chrystus przez Galileę i Judeę — dosłownie Jego śladami... stąpając tak jak stąpały Jego święte stopy.

Trzeba tę miłość kultywować w człowieku — od dziecka. W rodzinie — w szkole — w społecznej pracy — w stosunkach między ludźmi — w nauce — w gospodarstwie — w rządzeniu państwem... Wszędzie — wszędzie kłaść ona winna swe długie, białe, cienkie palce na serce człowieka i uśmierzać jego wzburzoną krew — i wygładzać zbytnią twardość i czynić je pokornym i cichym — jak chciał Pan.

— Tak — trzeba ją kultywować od dziecka — nie tylko w „sezonie“.

A gdyby z czasem taka miłość spotkała na drogach świata — szarego człowieka, przerobiłaby go odrazu z gruntu na swoją modłę i odmieniła nie do poznania. I „szary człowiek“ zniknąłby z powierzchni ziemi — a z nim razem zbędne zupełnie określenie „szary człowiek“ i jeszcze bardziej zbędny „front do szarego człowieka“.

Miłość zastąpiłaby to wszystko. Ona nie znosi — namiastek.

Przed przyznaniem nagród Nobla

Jak wiadomo, już w przyszłym tygodniu rozpoczną się obrady jury poszczególnych nagród Nobla.

W roku bieżącym wysokość nagród wynosi **159.850 koron.** Przyznanych będzie pięć nagród: jedna w dziale medycyny i fizjologii, jedna w dziale fizyki, jedna — chemii i dwie nagrody literackie, gdyż w 1935 r. nagrody literackiej nie przyznano, wreszcie nagroda pokoju (również za 1935 i 1936 r.), które zostaną przyznane przez parlament norweski w dniu 2 listopada. Jednym z kandydatów do tej nagrody jest ks. **Karol szwedzki,** prezes Czerwonego Krzyża. W najbliższy czwartek przyznana będzie przez wydział medycyny uniwersytetu sztokholmskiego nagroda w dziale medycyny i fizjologii. Wedle informacji dziennika „Aftonbladet“, w tym roku nagrodę tę otrzyma przedstawiciel nauki farmakologii. Wśród kandydatów dziennik wymienia **prof. Dale** z „Institute for medical research“ w Londynie, słynnego ze swych badań nad sporyszem, oraz profesora austriackiego **Loewi z Grazu,** specjalisty w dziedzinie fizjologii nerwów.

Nagrody w dziale fizyki i chemii zostaną przyznane w dn. 12. XI. Termin przyznania nagród w dziale literatury nie został jeszcze ustalony. Wśród kandydatów do tej nagrody wymieniają Paul Valery'ego, Martin du Garda i Duhamela (Francja), Capka (Czechosłowacja), Mansfielda (Anglia), Sillanpaa (Finlandia).

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

listopad

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Radio.

RADIOSŁUCHACZE ZWIEDZAJĄ GROTY KRYSZTAŁOWE W KRZYWCZU. Do osobliwości nie tylko Polski ale i całej Europy, należą ciekawe groty, znajdujące się w formacjach gipsowych w okolicach miejscowości Krzywcze Górne. Jest to najdalej na południowo-wschód wysunięty powiat Małopolski wschodniej. W dziale wędrówek po prowincji dn. 29. X. o godz. 20.30 oprowadzi radiosłuchaczy po tych ciekawych grotach reportaż O. Żukowskiego.

„OTRZĘSINY DUCHA“. Artyści teatru im. J. Słowackiego oraz zespół dramatyczny P. Radia wykonają w czwartek dn. 29 bm. o godzinie 18.20 audycję słowno-muzyczną p. t. „Otrzęsiny Ducha“. Splot ciekawych rysów charakterystycznych z zakresu demagogii i intryg wyborczych oraz władzy nad tłumem — oto cechy tego słuchowiska, pełnego ciętej satyry. Zagmatwane nici akcji rozwiązują autorzy A. Wierusz i K. Müller w kapitalny sposób w finale audycji.

BUDOWA WOZU TELEWIZYJNEGO W LONDYNIE. Podczas angielskich uroczystości koronacyjnych, które odbędą się w maju 1937 roku czynne ma być nietylko radio, ale i telewizja. Odpowiednie urządzenia zainstalowane w Opactwie Westminster pozwolą na nadawanie obrazów. Specjalnie zbudowany wóz telewizyjny ma towarzyszyć orszakowi koronacyjnemu. Wóz ten będzie miał połączenie kablowe ze stacją nadawczą, albo też zaopatrzony zostanie w mikrofalową stację nadawczą, za pomocą której zdjęcia telewizyjne przesyłane będą do właściwej stacji.

UPODOBANIA SŁUCHACZY SOWIECKICH. Radio sowieckie wezwało swych słuchaczy do wyrażenia opinii odnośnie nadawanych programów. — Z odpowiedzi wynika, że słuchacze są zwolennikami sztuki stworzonej przez dawnych mistrzów. I tak w zakresie literatury wymieniani byli Goethe, Shakespeare, Dante i Gogol, w dziedzinie muzyki: Beethoven, Verdi, Czajkowski i Rimski-Korsakow. Lansowane przez kierownictwo sowieckiego radia ultra-modernistyczne programy nie przypadają słuchaczom do gustu.

Programy stacyj radiowych

PIĄTEK DNIA 30-go PAŹDZIERNIKA 1936.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Programy lokalne; 8 Audycja dla szkół; 8.10—11.30 Przerwa; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Programy lokalne; 12.40: Pogadanka; 12.50 Dziennik południowy; 15 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Programy lokalne; g. 16.15 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa ze Lwowa; 16.30 Koncert solistów; 17 Odczyt o Hiszpanii; 17.15 Koncert orkiestry P. R.; 17.50 Pogadanka aktualna; 18 Poradnik sportowy; 18.10 Wiadomości sportowe; 18.20 Programy lokalne; 18.50 Pogadanka rolnicza; 19 Opowiadanie zaduszkowe; 19.20 Z pieśnią po kraju; 19.45 Fragment operowy; 20 Koncert symfoniczny; W przerwie: Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna; 20.30 „SOS" — skecz; 22.45 Programy lokalne; g. 23—23.30 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

Kraków (293.5 m). Godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka poranna z płyt; 12.03 Płyty; 14 Lokalne wiadomości gospodarcze; 14.05 Płyty; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Muzyka z płyt; 15.55 Dokąd jechać w święto; 16 Życie kulturalne Krakowa; 16.15 Pięć minut optymisty; 18.20 Koncert życzeń z płyt; 18.45 Program na dzień następny; 22.45 Muzyka taneczna z płyt.

Lwów (377.4 m). Godz. 7.25 Program na dzisiaj; 7.30 Parę informacyj; 7.35 Muzyka z płyt; g. 12.03 Płyty; 14.30 Koncert życzeń; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Lwowskie wiadomości bieżące; 15.35 Młodzież lwowska przed mikrofonem; 15.55 Informator turystyczny; 16 Muzyka lekka z płyt; 18.20 Opowiadanie; 18.30 Muzyka lekka z płyt; 18.40 Skrzynka programowa; 22.45 Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa (1336.0 m). Godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka z płyt; 12.03 Płyty; 15.15 Muzyka lekka z płyt; 15.55 Jak spędzić święto; 16 Film, plastyka, architektura; 16.10 Pogadanka społeczna; 18.20 Koncert reklamowy; 18.45 Program na jutro; 22.45 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice (395.8 m). Godz. 6 Pieśń poranna; g. 6.03 Muzyka z płyt; 7.25 Wiadomości bieżące; g. 7.30 Muzyka operowa z płyt; 12.03 Płyty; 13 Koncert życzeń z płyt; 13.15 Koncert popularny z płyt; 13.58 Wiadomości giełdowe; 15.15 Koncert reklamowy; 15.35 Chwilka społeczna; 15.40 Lekcja polskiego; 15.55 Płyty; 18.20 Jak spędzić święto; g. 18.25 Recital fortepianowy; 18.45 Program na jutro; 18.50 Szkic literacki; 22.45 Muzyka z płyt.

—:000:—

Jeszcze o Związku Rzemieślników krakowskich

Dalszy ciąg sprawozdania z rozwoju sprawy Związku Rzemieślników Krakowskich brzmi:

II. Nie tylko działał pos. Jahoda-Żółtowsk na terenie Związku... I p. Jarosz nie chciał być bezczynnym na stanowisku przewodniczącego Komisji likwidacyjnej Związku Cechów.

Pewnego dnia członkowie Komisji likwidacyjnej otrzymali wezwanie podpisane przez p. Jarosza, aby stawili się do notariusza celem podpisania(!) aktu przekazania domu Związku Cechów Związkowi Rzemieślników. Członkowie Komisji nie zgodzili się na to, natomiast zażądali zwołania Komisji likwidacyjnej celem zamknięcia jej prac. P. Jarosz oświadczył jednak, że komisji nie zwoła. Wobec powyższego członkowie odwołali się do władz wojewódzkich, które z urzędu zarządziły zwołanie Komisji likwidacyjnej. I Komisja obecnie pracuje.

Dla wyjaśnienia należy dodać, że Komisja musi przede wszystkim pokryć wszelkie długi ciążące na Związku Cechów, a po zostały majątek dopiero przekazać organizacji rzemieślniczej. Zanim tego nie uczyni, nie wolno jej dokonywać przekazywania majątku, jakiejkolwiek organizacji.

REAKCJA RZEMIEŚLNIKÓW.

W tych warunkach, gdy Związek nie wykazywał żadnej żywszej działalności, rzemieślnicy zorganizowali w dniu 4 października zgromadzenie w lokalu Cechu Rzeźników i Masarzy, o którym swojego czasu pisaliśmy; zażądali od posła Jahody-Żółtowskiego, jak i p. Jarosza złożenia w ciągu miesiąca mandatów prezesa i wiceprezesa Związku, wychodząc ze słusznego założenia, że stanowiska prezesa i wiceprezesa Związku kolidują ze stanowiskami prezesa i wiceprezesa Izby Rzemieślniczej. Jednocześnie zebrani postanowili w razie nie ustąpienia p. Jahody-Żółtowskiego i p. Jarosza założyć nowy związek rzemieślniczy.

Należy nadmienić, że (z inicjatywy zresztą p. Jahody) odbyły się w międzyczasie dwie konferencje, mające na celu zlikwidowanie powstałych nieporozumień. Delegacja z p. Wajdą na czele zaproponowała, aby decyzję co do składu nowych władz Związku pozostawić ogółowi rzemiosła i w ten sposób powstały zatarg zlikwidować. Bardzo rzeczowa ta i słuszna propozycja została jednak przez p. Jahodę odrzucona.

WALKA O KASĘ RZEMIEŚLNICZĄ.

Później, gdy Związek Rzemieślników Krakowskich dalej nie rozwijał działalności, m. in. nic nie zrobił w tym kierunku, aby zorganizować kredyty dla rzemiosła, wówczas grono rzemieślników postanowiło założyć Kasę Rzemieślniczą, zebrawszy uprzednio zadeklarowane odpowiednie kapitały potrzebne dla tego celu. Opracowano statut i wniesiono do Związku Rewizyjnego z prośbą o wydanie przychylnej opinii o celowości tej kasy. Związek Rewizyjny uzależnił jednak swoją opinię od opinii Izby Rzemieślniczej. Zwrócono się do Izby. I niespodzianka! Związek Rzemieślników, który przez szereg miesięcy nie podjął żadnej inicjatywy w kierunku zorganizowania kredytu, obecnie postanowił też założyć kasę i... też złożył statut w Związku Rewizyjnym. Ponieważ Zw. Rew. nie chce zaopiniować przychylnie dwóch równocześnie statutów — sprawa stoi w miejscu. A tymczasem rzemieślnicy chodzą na czarną giełdę i pożyczają pieniądze, płacąc lichwiarskie procenty dochodzące nawet do 30 proc.!

„DLACZEGO ONI TO ZROBILI?“

Takie pytanie zadaje sobie większość rzemieślników krakowskich, obserwując wypadki. P. Jahodzie proponowano prezesurę tworzonego Związku Rzemieślników. Odmówił. Obecnie zaś wszystko robi aby do tej prezesury dojść, niszcząc przy tym organizację. A uczynił to człowiek, który swój mandat poselski zawdzięcza prawie wyłącznie rzemieślnikom.

Rzemiosło krakowskie nie zapomni tych krzywd, jakie mu zostały wyrządzone.

O racjonalną organizację chałupnictwa
na terenie województwa krakowskiego

W Krakowie bawiła Komisja Ministerstwa Przemysłu i Handlu w osobach Dyrektora Departamentu Przemysłowego w Min. P. i H. M. Kandla i naczelnika wydziału rzemiosł w Min. P. i H. Chrzanowskiego, któ ra wraz z wojewodą krakowskim płk. Gnoińskim, nacz. wydz. przem. Urz. Woj. inż. Hamplem, dyr. Izby Przemysłowo-Handlowej inż. Mianowskim, prezesem Izby Rzemieślniczej Krakowskiej dr R. Jahoda-Żółtowskim, delegatem Związku Izb Rzem. inż. A. Kosteckim i in. zwiedziła ośrodki drobnej wytwórczości rzemieślniczej w woj. krakowskim.

W Świątnikach, w ośrodku ślusarskim zwiedziła Komisja Państwowa szkołę ślusarską, w Sułkowicach Państwowa szkołę przemysłu żelaznego, oraz kuźnie mechaniczną, która po 5-letniej bezczynności została uruchomiona przez nowonabywcę Spółdzielnię Małopolskiego Przemysłu Chałupniczego, w Zembrzycach w ośrodku garbarstwa — wykończalnię skór, w Kalwarii Zebrzydowskiej w ośrodku meblarstwa Państwowa szkołę stolarską.

We wszystkich tych ośrodkach Komisja zbadała cały szereg warsztatów drobnych wytwórców rzemieślników charakterystycznych dla każdego okręgu i interesowała się szczegółowo możliwościami wytwórczości pojedyńczego rzemieślnika-chałupnika oraz zbiorowo całego okręgu.

W Kalwarii Zebrzydowskiej w budynku gminnym odbyła się wspólna konferencja z udziałem starosty wadowickiego M. Grzesika na której omówiono sprawy związane z produkcją ośrodka Kalwarii Zebrzydowskiej i budową hali wystawowej.

Po powrocie do Krakowa na konferencji w Urzędzie Wojewódzkim zreasumowano wrażenia i informacje zebrane w terenie, w wyniku której ustalono powołać do życia Komitet Międzyizbowy, złożony z przedstawicieli Izby Przemysłowo Handlowej Krakowskiej i Izby Rzemieślniczej Krakowskiej pod przewodnictwem nacz. Urz. Woj. Hampla, jako delegata Min. P. i H., który to Komitet opracuje projekt racjonalnej organizacji przemysłu chałupniczego na terenie woj. krakowskiego.

W drugim dniu pobytu Komisja oglądnęła Poradnię Zawodową Wojewódzkiego Instytutu Rzemieślniczo - Przemysłowego w Krakowie, zaznajamiając się szczegółowo z akcją dokształcania zawodowego, rzemieślniczego i drobnego przemysłu.

Następnie Komisja udała się do Dziennej szkoły dokształcającej Nr 1. w Podgórzu przy Al. Skrzyneckiego. W szkole tej pozostającej pod fachowym kierownictwem inż. Nawrockiego pobiera naukę 1.400 uczniów pracujących w rzemiośle i przemyśle i jest ona jedną z 4-ch wzorowych tego rodzaju szkół na obszarze Rzplitej. Z wielkim zainteresowaniem oglądano wzorowo urządzone warsztaty, świetlicę, w której grono nauczycielskie zorganizowało towarzyskie życie młodzieży rzemieślniczej.

Zakończenie rolniczej akcji konwersyjnej

W najbliższych dniach ukaże się w Dzienniku Ustaw R. P. rozporządzenie, które ustala zakończenie akcji konwersyjnej w instytucjach kredytu krótkoterminowego. Ważniejsze postanowienia są następujące:

Wszelkie układy konwersyjne, mogą być zawierane do dnia 31 października br., jako do ostatecznego terminu. Układy konwersyjne, zawarte do tego terminu będą zatwierdzane przez komitet konwersyjny, o ile zostaną przesłane do Banku Akceptacyjnego do dn. 30 listopada 1936 r. Układy konwersyjne zawierane ze spółdzielniami rolniczo-handlowymi lub z osobami współobowiązanymi ze spółdzielniami rolniczo-handlowymi mogą być zatwierdzane o ile nie zostaną przesłane do komitetu konwersyjnego do dn. 31 marca 1937 r.

Po wygaśnięciu tak ustalonych terminów do zawierania układów konwersyjnych, komitet konwersyjny wydawać może decyzje i orzeczenia co do winy dłużnika lub instytucji kredytowej jedynie w sprawach wniesionych najpóźniej do dn. 31 grudnia 1936 r. a w sprawach układów konwersyjnych ze spółdzielniami rolniczo-handlowymi i z osobami współobowiązanymi, do dnia 30 marca 1937 r.

Po upływie terminów do zawierania układów konwersyjnych oraz do wnoszenia spraw do komitetu konwersyjnego o uznanie winy stron w niedojściu do skutku układu — instytucje wierzycielskie będą miały swobodę w dochodzeniu swych wierzytelności rolniczych.

Po upływie 3 lat przy układach konwersyjnych, zawartych przed dniem 30 listopada 1934 r., i po upływie dwóch lat przy układach konwersyjnych, zawartych po dn. 30 listopada 1934 r. — instytucje wierzycielskie uprawnione będą do pobierania od dłużników w ratach za okres półroczny z góry od niespłaconego kapitału odsetki według ustalonych w rozporządzeniu norm.

Pomoc Skarbu Państwa dla instytucyj wierzycielskich z tytułu obniżenia dłużnikom odsetek od wierzytelności, objętych tych układami kontrowersyjnymi, zawartymi z posiadaczami gospodarstw wiejskich grupy „A“ i „B“ dzierżawcami i osobami prawnymi przedłuża się na dalszy rok, przy czym instytucje wierzycielskie otrzymywać będą od sum wierzytelności odpowiednie procenty.

Awans 16 tysięcy urzędników

Doniesienie agencji „Iskry“.

Agencja „Iskra“ donosi, że premier Składkowski zarządził, aby wszystkie ministerstwa przystąpiły do prac przygotowawczych nad przeprowadzeniem z dniem 1 stycznia 1937 r. awansów w cywilnej służbie państwowej.

Awansami mają być objęci: urzędnicy i niżsi funkcjonarjusze, sędziowie i prokuratorowie, oficerowie i szeregowi policji państwowej i straży granicznej, funkcjonarjusze straży więziennej, pracownicy przedsiębiorstw „Polskie Koleje Państwowe“, „Polska poczta, telegraf i telefon“ pracownicy monopolów państwowych oraz funkcjonarjusze administracji lasów państwowych.

Według wstępnych obliczeń, zarządzonych przez prezesa Rady ministrów, awanse obejmą ponad 16.000 osób.

Położenie gospodarcze we wrześniu w oświetleniu B. G. K.

Bank Gospodarstwa Krajowego w następujący sposób charakteryzuje położenie gospodarcze Polski we wrześniu:

Stan gospodarczy Polski w okresie sprawozdawczym był naechowany silniejszym wzmożeniem obrotów i dalszą zwyżką produkcji przemysłowej. M. in. na wzrost obrotów towarowych zaczęły oddziaływać pod koniec września wydarzenia w dziedzinie walutowej, jakie miały miejsce zagranicą.

Obniżka franka francuskiego i szwajcarskiego, florena holenderskiego oraz niektórych innych walut europejskich, wywołała również w Polsce silniejsze tendencje do lokaty płynnego pieniądza w wartościach rzeczowych, co pociągnęło za sobą zwyżkę cen wielu towarów. Ogólny jednak stan wkładów w instytucjach finansowych miał we wrześniu tendencję do wzrostu.

Umiarkowana podaż ziemiopłodów oraz korzystna tendencja na rynkach światowych wpływały na zwyżkę cen zbóż, eksport również się zwiększył. Ponieważ jednocześnie sytuacja na rynku artykułów hodowlanych pozostaje pomyślna, wzrastająca siła nabywcza ludności wiejskiej wpływa ożywiająco na obroty wyrobami przemysłowymi oraz umożliwia coraz lepszą płatność rolniczych zobowiązań dłużnych.

Ruch zwyżkowy w przemyśle występował nadal w gałęziach inwestycyjnych, jak w hutnictwie żelaznym i cynkowym, metalowym przemyśle przetwórczym i maszynowym, drzewnym i mineralnym, włókniczym i odzieżowym, chemicznym i spożywczym. Liczba zatrudnionych w przemyśle robotników wskutek tego nadal wzrastała.

Pod wpływem zwiększonego zapotrzebowania surowcowego dla przemysłu oraz artykułów inwestycyjnych nastąpił silniejszy wzrost przywozu towarów z zagranicy. Zwiększyła się również wartość wywozu, jednak bilans handlowy wykazał we wrześniu saldo ujemne.

Parcelanci żądają 50% obniżki długów

Niektóre Okręgowe Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych zwołały ostatnio specjalne zjazdy parcelantów, na których omawiano głównie sytuację finansową parcelantów.

Wszystkie zjazdy wyraziły zdecydowaną opinię, że pomimo zastosowania przez rząd ulg w spłacie kredytów, zaciągniętych w Państwowym Banku Rolnym w związku z nabyciem gruntów z parcelacji państwowych jak również z parcelacji prywatnej, położenie dłużników jest nadal bardzo ciężkie, a szczególnie w obecnym czasie — wprost beznadziejne. Obniżenie długów parcelacyjnych, wynosząco około jedną trzecią początkowej sumy zadłużenia, w wypadku, gdy całe gospodarstwo, bądź też większa jego część, nabyte zostało na warunkach kredytowych, nie umożliwia jeszcze właścicielowi takiego gospodarstwa pokrycia wszystkich normalnych wydatków publicznych i prywatnych, związanych z prowadzeniem warsztatu rolnego, oraz uiszczenia rat i procentów od długów parcelacyjnych.

Parcelanci stwierdzają, że obecna zwyżka cen artykułów rolniczych może w nieznacznym jeszcze stopniu wywołać poprawę położenia zaledwie tylko w nieuzadłużonym gospodarstwie wiejskim. nie wpływa ona jednak zupełnie na zmianę sytuacji gospodarstw zadłużonych, obciążonych m. in. długami parcelacyjnymi. Wobec powyższego parcelanci żądają 50 procent obniżki długów, zaciągniętych w Państwowym Banku Rolnym, oświadczając, że dopiero tych rozmiarów obniżka umożliwi im regularne płacenie rat i procentów, jak również pozwoli na skromny lecz jako tako znośny tryb życia i pracy.

„Naprawiacze" Rzeczpospolitej

Warszawa, październik.

Wśród osobistości, które pragną ofiarować swoje usługi Naczelnemu Wodzowi i organizacji, nad której ułożeniem pracuje pułkownik Koc, spotyka się w ostatnich czasach nazwisko senatora Malinowskiego z „Wyzwolenia". Niedawno czytaliśmy, iż b. premier Sławek radził deputacji grupy ludowej, z p. Gwiżdżem na czele, która się do niego zgłosiła, by szukała oparcia u Naczelnego Wodza przez pułkownika Koca, a do pułkownika zwróciła się przez p. p. Roga i Malinowskiego. Senator Malinowski zagaił też kongres „Wyzwolenia", który postanowił ofiarować swoje usługi Naczelnemu Wodzowi. O kongresie tym czytamy w organie p. Malinowskiego, tygodniku „Wyzwolenie", że na kongresie zebrały się „same prawie powagi życia chłopskiego, które potępiły tych, co chcą jeszcze Witosa, który chłopu i całej wsi polskiej nie uczynił nic dobrego". Nie będziemy się wdawali w dyskusję, co Witos uczynił dla chłopa. Stwierdzimy tylko, iż dodatnia rola, jaką odegrał w czasie inwazji bolszewickiej i usługi, jakie oddał podówczas całej Polsce, a zatem i chłopu polskiemu, są ogólnie znane i uznane.

Natomiast o p. Malinowskim wie opinia polska nie wiele. Zajmowano się jego osobą głównie z następujących dwóch okazyj:

Kongresowi stronnictwa ludowego, który się odbył w Warszawie 14 lipca 1935 r. przewodniczył p. Malinowski, wysunięty na stanowisko prezesa kongresu przez nieliczną, ale ruchliwą grupę dawnego „Wyzwolenia". Kongres uchwalił 277 głosami delegatów, przeciwko 3, wstrzymanie się od wyborów do sejmu i senatu, tudzież wykluczenie ze Stronnictwa każdego, ktoby się ubiegał o mandat. Prezes Malinowski stwierdził, że „głosowanie, jako protest przeciwko sanacyjnej ordynacji wyborczej było dostojne i godne ludu polskiego". Ale już w trzy tygodnie później, 8 sierpnia, ogłosił w prasie, iż występuje ze stronnictwa ludowego, ponieważ przyszedł do przekonania, że uchwała kongresu w sprawie wyborów była błędem politycznym. We wrześniu 1935 r. został p. Malinowski mianowany senatorem.

Drugi głośny epizod z działalności p. Malinowskiego, to jego procesy z redaktorem „Myśli Niepodległej", Andrzejem Niemojewskim. Niemojewski podnosił kilkakrotnie w swoim tygodniku zarzuty przeciw ko Malinowskiemu, iż za czasów rosyjskich pobierał z funduszów jenerał - gubernatorstwa warszawskiego „posobia", dalej, że podczas okupacji niemieckiej wysługiwał się Niemcom, wreszcie, że zwrócił się do bolszewików o udzielenie mu subwencji 100.000 rubli na jego pismo. Prośba ta p. Malinowskiego, która zawierała także wystąpienie przeciwko przyłączeniu Litwy i Białorusi do Polski, ogłoszoną została w jednym z pism moskiewskich. Z powodu zarzutów podniesionych przez Niemojewskiego przeciwko p. Malinowskiemu odbyły się procesy. W jednym z nich Niemojewski uwolniony został wyrokiem sądu pokoju XIII-go okręgu warszawskiego. O przebiegu drugiego podała „Myśl Niepodległa" (rocznik 1919 str. 725 i następne) obszerne sprawozdanie. Podczas rozprawy przed sądem okręgowym warszawskim, w dniach 24 i 25 września 1919 r., omawiano głównie sprawę wspomnianego listu p. Malinowskiego do bolszewika Leszczyńskiego. Niemojewski prowadził dowód prawdy. Został uniewinniony. P. Malinowski miał apelować. — Tak się przedstawia sprawa w świetle artykułów „Myśli Niepodległej". W kilka lat później, już po śmierci Niemojewskiego, podniósł te same zarzuty przeciwko p. Malinowskiemu drukiem p. Jan Lipecki.

Ciekawą rzeczą byłoby się dowiedzieć, czy, względnie w jaki sposób, oczyścił się p. Malinowski z tak ciężkich zarzutów w ciągu dalszego postępowania sądowego przed wyższymi instancjami sądowymi, — albowiem tylko władze sądowe mogły te sprawy wyjaśnić za pomocą aparatu dowodowego. Nie znajdujemy bowiem dalszych wzmianek o rozprawie apelacyjnej w „Myśli Niepodległej". Wyjaśnienie w tej sprawie najchętniej zamieścimy w naszym dzienniku. Idzie nam bowiem tylko i wyłącznie o prawdę. A wyjaśnienie tej sprawy byłoby tym bardziej wskazane, że idzie tu o senatora, i to z nominacji, i o osobistość, która widocznie pragnie brać udział z grupą „Wyzwolenia" w projektowanej naprawie Rzeczypospolitej, na równi z innymi grupami ludowymi, reprezentowanymi również przez takie „powagi życia chłopskiego", jak pp. Waleron, Stapiński i t. p.

B. R.

Prymas Polski o majowym ślubowaniu

polskiej młodzieży akademickiej

Z okazji swego przemówienia na akademii Chrystusa Króla w auli uniwersyteckiej w Poznaniu Prymas Polski, Ks. August Hlond nawiązując do słów przedstawicieli młodzieży akademickiej, wygłoszonych na tejże akademii stwierdził, że „majowe ślubowanie młodzieży posiada niezwykle głęboką treść. Nie wszyscy ją dobrze zrozumieli. Faktem jest, że ta młodzież przez swój akt ślubowania oddała się Polsce w duchu prawdziwie katolickim, dając w ten sposób wyraz głębokiemu pragnieniu jedności narodowej". Słowa te kładą zatem koniec wszystkim tym insynuacjom pod adresem młodzieży, jakie pojawiły się na ten temat w prasie polskiej. Oświadczenie Prymasa trzeba uważać za odpowiedź na posądzenia i wystąpienia, które najzupełniej bezpodstawnie krzywdziły młodzież akademicką. Nie może być więcej wątpliwości, że majowe ślubowanie polskiej młodzieży akademickiej na Jasnej Górze jest wypływem po budek czysto religijnych i wyrazem głębokiej wiary młodzieży w wielkie posłannictwo Kościoła katolickiego w Odrodzonej Polsce. Niczym więcej.

—os—

„Chcemy świata nowego,

świata sprawiedliwości, miłości i pokoju

Z LISTU PASTERSKIEGO KS. BISKUPA KUBINY NA ŚWIĘTO CHRYSTUSA KRÓLA.

Ks. Biskup Dr. Teodor Kubina wydał list pasterski na uroczystość Chrystusa Króla. Na wstępie listu Ks. Biskup stwierdza, że święto Chrystusa Króla nie jest tylko „hołdem wiernych dla Chrysusa, ale wezwaniem ludzkości do zajęcia jasnego stanowiska w walce o nowy świat", do wyraźnego i otwartego wypowiedzenia się za jednym z frontów dzielących co raz wyraźniej świat dzisiejszy, za obozem Chrystusowym lub antychrystusowym. Przypomniawszy dziejowe posłannictwo narodu polskiego i zwróciwszy uwagę na niebezpieczeństwo „zagrażające nie tylko naszej religii, ale także naszemu duchowi polskiemu, naszej niepodległości że strony komunizmu rosyjskiego i niemieckiego rasizmu", ks. biskup podkreśla z naciskiem: „Nie ulega żadnej wątpliwości, że nasza święta wiara katolicka, nasza wiara w Chrystusa jest jedną z najistotniejszych i najżywotniejszych sił naszego narodu". Zbrodnią byłoby wyzbycie się jej. To, że Bóg powołał nasz naród do nowego życia właśnie w chwili, kiedy załamał się stary świat, kiedy rozpętały się siły, próbujące stworzyć na ziemi świat bezbożny, dowodzi, że Polska przeznaczona została do tego, by znowu stać się przedmurzem chrześcijaństwa. Następnie ks. biskup zaznacza, że sztandary Chrystusa Króla wiodą nas w nowy świat, i dodaje: „W nowy świat! Mocno to słowo podkreślamy. Bo zarzucają nam, zarzucają Kościołowi, że akcją swoją chcemy przywrócić stary przedwojenny świat z jego niesprawiedliwością. To kłamstwo! My chcemy świata nowego, świata sprawiedliwości, miłości i pokoju, świata, w którym każdy człowiek miałby należyty udział w dobrach doczesnych, każdy mógłby żyć w warunkach godnych człowieka. Bo wiara św. nas uczy, że Bóg stworzył dobra doczesne dla wszystkich ludzi, że każdy człowiek jest dzieckiem Bożym, każdy powinien być żywym, pełnowartościowym członkiem Ciała Chrystusowego, pełnoprawnionym obywatelem Królestwa Chrystusowego. My Chcemy nowego świata i my katolicy, my jedynie możemy go stworzyć, bo z nami jest Chrystus, Pan i Zbawiciel świata, a przez Chrystusa rozporządzamy silami Bożymi".

Nawołując do akcji miłosierdzia chrześcijańskiego, ks. biskup pisze: „Nie potrzebuję Wam udowadniać, że istnieje wśród nas bieda, straszna masowa bieda; bo ta bieda tysiącami oczu patrzy rozpaczliwie na nas wszędzie w miastach i po wsiach. Nie potrzebuję Wam udowadniać, że ta długotrwała, rozpaczliwa masowa bieda tworzy najpodatniejszy grunt dla komunizmu, dla degeneracji narodu, dla wszelakich zbrodni, bo zbyt głośno co dzienne fakty o tym mówią".

List kończy się wezwaniem do najgorliwszego popierania parafialnych stowarzyszeń miłosierdzia chrześcijańskiego, zarządzonego w diecezji na okres od 1 do 8 listopada „Tygodnia Miłosierdzia" oraz akcji ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowego Pomocy Bezrobotnym.

Chłopi hiszpańscy przeciwko kolektywizacji

Omawiając znaną deklarację gen. Franco gazety francuskie podkreślają, **że przyjęta ona została nader przychylnie przez włościan hiszpańskich.** Powodem tego jest nie tylko fakt, że większość ochotników wojsk powstańczych to synowie chłopów, ale prze de wszystkim ta oczywistość, że włościanin hiszpański, jak zresztą na całym świecie, z **gruntu jest wrogiem kolektywizacji**, marząc zawsze o posiadaniu własnego kawałka ziemi. Tematem nieprzychylnego a nawet cęg stoknoć wrogiego ustosunkowania się włościan do komunizmu zajmuje się ostatnio korespondent hiszpański paryskiego „Le Temps", który w liście z Barcelony pisze m. in.:

Od początku wojny włościanie pozwalają, **że zboże gnije.** Jest to odpowiedź na to, co uczynił przywódca anarchistów Durutti, polecając rozlepić po polach hasło: „**Własność prywatna jest zniesiona**". Co czynniej si członkowie anarchistycznej FAI (Federación anarquica iberica) objeżdżali wioski i namawiali do natychmiastowego urzeczywistnienia postulatu kolektywizacji ziemi. „Campesivol" (wieśniak) kataloński jednak jest indywidualistą. **Złożył ręce i siedzi w domu.** Wzywają go na wiece — on się nie odzywa... Przed wojną w Katalonii powstało wprawdzie 500 syndykatów włościańskich, **celem ich jednak było osiągnięcie obniżenia czynszu płaconego właścicielom ziemskim, albo skasowanie zwyczaju oddawania im części płodów rolnych.** Co najwyżej stawiano hasło: ziemia należy do tego, kto ją uprawia, nikomu nie zależało na tym, by skasować prawo własności. **chciano tylko, by własność przeszła z rąk jednych do drugich.** Dlatego, choć to teraz okres siewów, nikt w Katalonii nie sieje. Dostrzegli już grożące z tej strony niebezpieczeństwo teoretycy czerwonej Hiszpanii **i poczynają oka zywać „czułe" dla włościan serce.** „Drobni posiadacze — głoszą dziś oni — są sprzymierzeńcami i podporą robotnika. **Nie będziemy ich wywłaszczać.** Wprawdzie teraz ich obrabowano, zabrano żywność i nic za to nie zapłacano, ale to są błędy początkujących. **Rewolucja nie odpowiada za zabójców.** Zwycięstwo będzie dziełem nie tylko robotnika, ale i włościanina!" Tylko że włościanin z natury nie jest łatwowiernym i wątpi... Słodkie obietnice, którym przeczą fakty, nie pociągają go i **dlatego wobec rządów czerwonych nagół usposobiony jest wrogo.** (KAP).

Program obchodu „Dnia Oszczędności" 31 X b. r.

Centralny Komitet Oszczędnościowy Rzeczypospolitej Polskiej ustalił poniższy program obchodu „Dnia Oszczędności" 31 października br.: Audycja radiowa o godz. 18: przemówienie prezesa Centralnego Komitetu Oszczędnościowego R. P. dra Henryka Grubera: polska pieśń o oszczędności. Wydanie przez Centralny Komitet Oszczędnościowy R. P. odezwy do obywateli. Rozlepienie plakatów z odezwą na ulicach miast i w lokalach instytucji oszczędnościowych, państwowych i samorządowych. Zorganizowanie okolicznościowych pogadanek w szkołach, odczytów dla wojska, KOP-u; Straży Granicznej i innych organizacyj oraz specjalnych akademij i obchodów oszczędnościowych. Przyozdobienie lokali instytucji oszczędnościowych flagami państwowymi, zielenią, kwiatami itp.

—oOoOo—

Burze szaleją nad wybrzeżami Anglii i Niemiec

Nad wybrzeżami Wielkiej Brytanii szaleje huragan o niezwykłej sile. Burza osiągnęła swoje maximum nad Szkocją, gdzie szybkość wiatru wynosi **140 km. na godzinę.** Straty, wyrządzone przez nawałnicę, są bardzo znaczne. Dotychczas zanotowano **7 wypadków śmiertelnych z ludźmi.**

Nawałnica uszkodziła 24 samoloty, z tej liczby 20 na lotnisku w pobliżu Paisley. Na wybrzeże w pobliżu Argylls Hire fale wyrzuciły zwłoki 5 marynarzy. Zdaje się, iż są to ofiary katastrofy parowca szwedzkiego czy też norweskiego, który rozbił się na południe od Rossofmull w hrabstwie Argylls Hire.

Z wybrzeża Morza Północnego nadchodzą wiadomości o ponownych gwałtownych burzach. Stacje obserwacyjne donoszą o poważnych szkodach na wyspach i na wybrzeżu fryzyjskim. Wzburzone fale wstrzymały **w portach dziesiątki statków.** Stacje radiowe odebrały liczne wołania o pomoc od statków, zaskoczonych przez burzę. **Wichura w Berlinie szalała z szybkością 80 km. na godzinę.** W południowej dzielnicy miasta zerwane zostały dachy z trzech domów mieszkalnych.

Statek — latarnia morska, stojący na kotwicy na Morzu Północnym u ujścia Elby, został podczas szalejącej na Morzu Północnym burzy wywrócony siłą wiatru. Istnieje obawa, że **cała załoga, złożona z 15 osób, utonęła.**

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu“ Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

PREZYDENT MIASTA, dr. Stanisław Ostrowski mianowany został członkiem honorowym Związku Podoficerów Rezerwy. Dyplom honorowy, wykonany artystycznie na pergaminie, wręczył p. prezydentowi p. Karol Cwynar.

ZMIANA TRASY TRAMWAJOWEJ. Z powodu przebudowy kanału w ul. Piłsudskiego wozy tramwajowe linii „2“ i „3“ kursują począwszy od dnia dzisiejszego aż do odwołania przez ul. Batorego, zamiast przez plac Bernardyński.

OBNIŻENIE CENY CHLEBA. Począwszy od dnia 27 bm. cena chleba „luksusowego“ żytnio-pszennego obniżoną została na 38 gr., zaś chleba kulikowskiego na 42 gr. za 1 kg. Ceny innych gatunków pieczywa pozostają bez zmiany.

LUSTRACJA STRAGANÓW. W dniu wczorajszym prezydent miasta dr. Ostrowski oraz starosta grodzki Porembalski w towarzystwie funkcjonariuszy miejskich dokonali lustracji straganów i sklepów na placu Bema i na Lewandówce. W kilku straganach stwierdzono brak cenników oraz drobne zaniedbania na punkcie czystości i porządku.

NAGŁY ZGON. W aptece Ettingera zmarł wczoraj nagle na udar serca 36-letni Włodzimierz Koczerkiewicz, konduktor tramwajowy.

*

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

„RODZINA WOJSKOWA“ we Lwowie donosi, że dnia 29 bm. o godz. 5.30 popoł. w Kasynie garnizonowym przy ul. Jabłonowskich 30 odbędzie się prelekcja mjr. dr J. Dąbrowskiego p. tyt. „Choroby zakaźne i ich zapobieganie“.

POLSKIE TOW. PRAWNICZE. W piątek, 30 bm. odbędzie się w sali Towarzystwa (ul. Mickiewicza 5a) posiedzenie z referatami prof. dr T. Bigo i dr Z. Hahna na tematy, stanowiące przedmioty obrad III Zjazdu Prawników Polskich.

*

TEATR WIELKI.

Czwartek godz. 7.30: „Spazmy modne“.

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA.

Czwartek godz. 7.30: „Manewry jesienne“

REPERTUAR KIN LWOWSKICH

APOLLO: „Mały lord“.
ATLANTIC: „Tajna brygada“.
CASINO: „Król kobiet“.
CHIMERA: „Mały buntownik“.
UCIECHA: „Czerwony sułtan“ i rewia.
GRAŻYNA: „Bolek i Lolek“.
KOPERNIK: „Pasteur“.
MUZA: „Pokusa“.
MIRAŻ: „Wesoła rozwódka“.
PALACE: „Trędowata“.
PAX: „Dawid Copperfield“.
RAJ: „Jadzia“.
ŚWIT: „Księżniczka czardasza“.
STYLOWY: „Roberta“ i rewia.
PAN: „Bounty“.
TON: „Robin Hood z Eldorado“.

Pożegnanie pierwszego proboszcza Lewandówki

Piękna uroczystość odbyła się tymi dniami w Lewandówce, gdzie mieszkańcy żegnali swego długoletniego proboszcza, ks. Jana Pokrywkę, przeniesionego obecnie do innej parafii. Ks. Pokrywka był pierwszym proboszczem tej parafii. Dzięki jego zabiegom i wytrwałej pracy otrzymała Lewandówka budynek kościelny wraz z plebanią, nowy budynek szkolny, Dom Ludowy, Kasę Stefczyka, sklep Kółka Rolniczego, Ochronkę, Kasę Pogrzebową i inne organizacje społeczne. To też mieszkańcy Lewandówki z prawdziwym żalem żegnali swego ukochanego proboszcza, który tyle dobrego zdziałał dla całej tej dzielnicy.

Kontrola w Miejskich Zakładach Aprowizacyjnych

Specjalna komisja, złożona z pp. radcy Petrykiewicza oraz ławników inż. Dunina i Kozioła przeprowadza gruntowną kontrolę gospodarki w Miejsk. Zakładach Aprowizacyjnych. **Wyniki tej kontroli zapowiadają się wręcz sensacyjnie. Mówi się głośno o niepokrytych zobowiązaniach M. Z. A., przekraczających ćwierć miliona zł. oraz o skandalicznych nieporządkach w dziale sprzedaży węgla. Kierownik tego działu, Seńkowski, został zawieszony w urzędowaniu.** Wypowiedziano również stosunek służbowy dotychczasowemu dyrektorowi M. Z. A., Treterowi **oraz kilku urzędnikom.**

Przez żywych nieśmy pomoc umarłym

Na skraju miasta tętniącego życiem, pełnego gwaru ludzkiego, roztacza się w ciszy drugie miasto umarłych. Mgły jesienne, snujące żałobne przędziwo, lekko obmotują każdą mogiłę i otulają ją całunem wieczystego uśpienia.

Ta cisza cmentarna zostaje jednak przerwana raz do roku, w Dzień Zaduszny. Ileż to wspomnień budzi się wtedy. Odwiedzamy w dniu tym drogich nam zmarłych i staramy się przyozdobić ich mogiły. Gdy zmrok zapadnie, cmentarz jarzy się tysiącem świateł i tylko gdzieniegdzie toną w zmroku mogiły tych, którzy nie mają już nikogo bliskiego wśród żywych, albo też o których zapomniano.

Jeśli bardzo jest przykry widok, opuszczonego groba, zapadającego się powoli w ziemię, — **to stokroć przykrzejszy jest widok człowieka, o którym bliżsi zapomnieli.** Chrystus nakazał przecież miłować ubogich, a my nieraz przechodzimy obok nich obojętnie nie bacząc, że bez naszej pomocy zapadać się będą coraz głębiej w nędzę życia. Piękny to zwyczaj okazywać pamięć zmarłym w dniu Zadusznym, **lecz nie zapominajmy wtenczas i o żywych i przez żywych nieśmy pomoc umarłym.** Składajmy więc ofiary dla najbiedniejszych, wpisujmy się na członków wspierających w Związku „Caritas“ przy ul. św. Jana 7 (od 9 — 16). Tym czynem z pewnością więcej rozradujemy dusze naszych drogich zmarłych, niż pękiem najpiękniejszych kwiatów, które wkrótce zwiedna.

—o-o-o—

Wyjaśnienie w sprawie zatargu firmy „Leo Werke“ z firmą braci Scherer

Kraków, dn. 28 października 1936.

Szanowna Redakcja „Głosu Narodu“
w Krakowie.

Odnośnie do zamieszczonego dnia 27 zm. w numerze 265 na stronie 7 artykuliku pod tytułem: „Kiedy firmy krajowe przestaną opłacać haracz zagranicy“ — upraszam uprzejmie imieniem firmy: „Leo Werke“ w Dreźnie o łaskawe ogłoszenie następującego sprostowania:

Nie jest prawdą, że dwóch przemysłowców krakowskich wyrabiało na podstawie umowy z firmą drezdeńską „Leo“ przez kilka lat pastę do zębów Chlorodont oraz, że firma drezdeńska dawała w rzeczywistości jedynie nazwę, pobierając w zamian wysokie opłaty, dalej, że przyjeżdżający z ramienia firmy drezdeńskiej do Krakowa funkcjonariusz doglądał tylko mieszania składników pasty.

Natomiast prawdą jest, że firma drezdeńska, mając zarejestrowane w Urzędzie patentowym w Warszawie prawo wyłączności znaku towarowego Chlorodont dla wyrobu stworzonej przez siebie, znanej na cały świat pasty do zębów i nie mogąc pasty tej z powodów cłowych wprowadzać z Drezna do Polski, ułożyła się przed kilkunastu laty z pp. Inż. Henrykiem Schererem i jego bratem Wiktorem Schererem o to, że pastę Chlorodont będzie w ich krakowskim zakładzie wyrabiać firma drezdeńska z własnych surowców zapomocą wysyłanego w tym celu zaufanego fachowca mięszacza, a pp. Schererowie będą prowadzili gestię i będą wyłącznymi sprzedawcami wyrobów firmy drezdeńskiej. Najważniejsza dla produkcji maszyna, w której miała być dokonana najważniejsza czynność mieszania, miała być na czas nieobecności owego delegata drezdeńskiego zamykana na specjalny zamek, do którego klucz zabierał ów delegat ze sobą. Do samej produkcji nie miał też nikt poza tym delegatem i jego siłami pomocniczymi mieć dostępu. Nawet w najpilniejszych wypadkach nie wolno było pp. Schererom samym podejmować produkcji. Ujemne skutki nieuzyskania zezwolenia na przyjazd owego delegata miały ich wyłącznie dotykać. Wszelkie wykroczenia przeciw postanowieniom tego układu miały pociągnąć za sobą jego rozwiązania.

Nie jest dalej prawdą, że po odmowie przez władze krajowe zezwolenia na przyjazd tego fachowca, firma drezdeńska zażądała od pp. Schererów by zaprzestali fabrykacji pasty i że gdy się oni do tego nie zastosowali wniosła firma drezdeńska skargi do Sądu Cywilnego i Karnego o przywłaszczenie znaku towarowego.

Natomiast prawdą jest, że gdy władza administracyjna, niepoinformowana przez pp. Schererów o właściwym specjalnym charakterze owego fachowca, odmówiła ostatnio zezwolenia na przyjazd, nie miała firma drezdeńska motywu nakazywać pp. Schererom zaprzestania fabrykacji pasty, bo dotąd oni jej nie fabrykowali. A gdy pp. Schererowie następnie potajemnie usunęli zamknięcie maszyny mieszającej pastę i podjęli własną produkcję w opakowaniach z nazwą Chlorodont, o czym firma drezdeńska dowiedziała się zupełnie przypadkowo, nie pozostało jej nic, jak rozwiązać umowę z pp. Schererami z powodu naruszenia przez nich zasad rzetelności kupieckiej, o co wniosła firma drezdeńska pozew do Sądu cywilnego, — a następnie, zrażona nierzetelnością sposobu obrony, zwróciła się firma drezdeńska z doniesieniem karnym o wykroczeniach pp. Schererów do Prokuratora, który wniósł akt oskarżenia w interesie publicznym.

Nie jest dalej prawdą, że powyższa sprawa cywilna jest jeszcze w toku.

Natomiast prawdą jest, że gdy Sąd Karny dozwolił na wniosek Prokuratora opieczętowania maszyn i zapasów, zwrócono się do zastępcy firmy drezdeńskiej ze słowami, że przychodzą do Kanossy i proszą o załagodzenie sprawy. I w istocie na dwa dni przed rozprawą karną zawarły strony w Sądzie Cywilnym ugodę sądową, w której uznały umowę powyższą za rozwiązaną, przy czym zapłacili pp. Schererowie firmie drezdeńskiej odszkodowanie, zobowiązując się pod groźbą egzekucji zaniechać dalszego wyrobu preparatów firmy drezdeńskiej. Sprawa cywilna nie jest tedy więcej w toku, bo została definitywnie załatwiona. O ile zaś rozchodzi się o sprawę karną, to Prokurator zgłosił przeciw wyrokowi uwalniającemu II instancji zażalenie.

Nie jest prawdą wreszcie, że w najbliższym czasie będzie sprawę tę rozpatrywał Najwyższy Trybunał Administracyjny i że w razie pomyślnego dla pp. SherERów wyroku tego Trybunału, niejedna z firm polskich uwolniłaby się od uciążliwego haraczu na rzecz zagranicy.

Natomiast prawdą jest tylko, że pp. Schererowie dla zaszachowania procesu cywilnego postarali się o wniesienie do Urzędu Patent. w Warszawie przez swego krewnego p. Seiftera kupca z Zakopanego skargi o uznanie znaku towarowego Chlorodont jako nieważnego. Pp. Schererowie finansowali całą tę akcję, mimo, że pisemnie zobowiązali się w swoim czasie wobec firmy drezdeńskiej, że nigdy nie zrobią nic, coby mogło narazić prawa firmy drezdeńskiej do tego znaku towarowego na jakie niebezpieczeństwo. Skarga ta owego krewnego pp. Schererów została przez Wydział Odwoławczy Urzędu Patentowego odrzucona. Skarga wniesiona o to przez owego krewnego pp. Schererów do Najw. Trybunału Admin. będzie musiała jednakże, wobec przeciążenia tego Trybunału, niestety długo czekać na załatwienie. Firma drezdeńska oczekuje rozstrzygnięcia jej z całym spokojem. Żadna ustawa nie może służyć do pokrywania takiej działalności. Wyrok oczekiwany nie może też wogóle mieć żadngo wpływu na przyjęte zobowiązania i ugody.

Z wysokim poważaniem
Dr Teodor Kosch.

Wściekły pies w „Casino de Paris“

Przed paru dniami pojawił się we Lwowie mały czarny pies mieszaniec, który nad ranem wpadł do baru żydowskiego „Casino de Paris“, niecąc popłoch wśród zebranych. **W wyniku przeprowadzonych badań stwierdzono u tego psa wściekliznę.** Zarząd miasta wzywa więc osoby ewentualnie pokąsane oraz właścicieli pokąsanych przez niego zwierząt, by w interesie własnego zdrowia i bezpieczeństwa zgłosiły się w Wydziale IV (Oddział weterynaryjny) przy ul. Bourlarda 2.

Uroczysty obchód rocznicy bitwy pod Mołotkowem

odbędzie się dziś dnia 29 bm., urządzony staraniem Zarządu Okr. Zw. Leg. Pol. w Krakowie przy współudziale Kół Pułkowych II Brygady. Po nabożeństwie odprawionym w kościele Mariackim o godz. 9 rano, delegacja II Brygady złoży wieniec na trumnie marszałka J. Piłsudskiego w krypcie św. Leonarda. Po południu o godz. 16.45 zbiórka legionistów i strzelców w Oleandrach, po czym wymarsz z pocztami sztandarowymi na Rynek Główny, gdzie o godz. 17.30 odbędzie się apel poległych żołnierzy II Bryg. Leg. Polskich. O godzinie 20 uroczysty wieczór w teatrze im. J. Słowackiego, na program którego złożą się: produkcje orkiestry KPW i chóru „Echo“. Słowo wstępne wygłosi gen. bryg. Tad. Malinowski oraz wspomnienia o bitwie Mołotkowskiej przedstawi płk. dypl. Stan. Rutkowski. Następnie odegrane zostaną fragmenty „Złotej czaszki“ Juliusza Słowackiego, w opracowaniu scenicznym reż. W. Nowakowskiego. Oprawa dekoracyjna dyr. K. Frycza. Pozostałe bilety, po cenach najniższych, do nabycia w kasie teatru.

Kronika krakowska

PAŹDZIERNIK.

29. Czwartek. Św. Narcyza i Zenobiusza.
30. Piątek. Św. Edmunda, Alfonsa.

—oOo—

NOWOMIANOWANY PREZES SĄDU APEL. W KRAKOWIE p. Bronisław Sawicki złożył wizytę p. wojewodzie krakowskiemu M. Gnoińskiemu. We wtorek objął urzędowanie nowy prokurator Sądu Okr. w Krakowie dr. F. Lewicki. Szef prokuratury apel. krakowskiej dr. Kurkowski przeprowadza od pewnego czasu wizytacje podległych sobie urzędów.

BUŁAWĘ MARSZAŁKOWSKĄ DLA GEN. RYDZA-ŚMIGŁEGO wykonał znany złotnik krakowski Henryk Waldyn według projektu profesora w Państw. Szkole Nauk Zdobniczych w Krakowie Zdz. Gedliczki.

UTARCZKI MIĘDZY STUDENTAMI ZWALCZAJĄCYCH SIĘ UGRUPOWAŃ. We wtorek wieczorem odbyło się w sali Kopernika w Col. Nov. informacyjne zebranie Zw. Mł. Demokratycznej, któremu usiłowali przeszkodzić członkowie Młodz. Wszechpolskiej. Po zebraniu doszło między obu ugrupowaniami do starcia z westybulu. Członkowie Zw. Młodz. Demokr. uszkodzili niektóre gablotki i tablice ogłoszeniowe organizacyj korporanckich. Koło godz. 22. zajścia zostały zlikwidowane.

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Czwartek: Uroczysty wieczór — „Złota czaszka“.
Piątek: „Cudze dziecko“.
Sobota: „Papa“.

ŚWIT: „Ada to nie wypada“.
WANDA: „W blasku słońca“.
APOLLO: „Upiór na sprzedaż“.
SZTUKA: „Róża“.
UCIECHA: „Żółty skarb“.
PROMIEŃ: „Antony Adwers“ z Pawłem Muni.
STELLA: I. „Samochód Nr. 99“. II. „Annapolis“.
ADRIA: „Jadzia“ z Jadwigą Smosarską.
BAGATELA: „Droga bez powrotu“ oraz rewia pt. „Łoskot u nas“.
DOM ŻOŁNIERZA. Od poniedziałku 26 b. m. „W pogoni za szczęściem“.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VIII.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 10.
Numer akt: XII. Km. 2482/35.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VIII-go, mający kancelarję w Krakowie ul. Zyblikiewicza Nr. 10, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30. listopada 1936 r. o godzinie 10. w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala 29. odbędzie się sprzedaż w drodze publilznego przetargu, należącej do dłużniczki F-my Goldschnied i Schanzer, mechaniczna fabryka obuwia, Ska z o. o. nieruchomości: obj. lwh. 72, ks. gr. gm. kat. Kraków, Dzielnica XXII, Podgórze, złożonej z parc. gr. lk. 319, na której stoi dom mieszkalny 1-o piętrowy, budynek oficynowy przeznaczony na fabrykę, oraz przybudówki między tymi budynkami. Nieruchomość położona jest w Krakowie przy ul. Targowej l. orj. 2 i ma urządzona księgę hip. w Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 68.000, cena zaś wywołania wynosi złotych 51.000.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 6.800.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości waruuki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13. Oddział egzekucyjny.

Dnia 26. października 1936 r.
Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VIII.
(—) Juljusz Goldberg.

HENRYK BORDEAUX 50

Świat wykolejonych

(Autoryzowany przekład Z. Skolimowskiej z francuskiego).

Od tego czasu ileż młoda dziewczyna nasłuchała się rozmów, bądź to rozmów lekarzy, zblazowanych na wszystko, a których sceptycyzm stawał się zaczepny, bądź w salonach gdzie wszystkie winy znajdowały zrozumienie i tym samym pobłażanie, gdzie skandale bawiły, ofiary spotykały się z drwinami a winowajczy z poklaskiem. Powiew szaleństwa szedł od wojny, zrodzony z buntu przeciw zbyt wielkim cierpieniom, nadmiernym ofiarom, a także przeciw znikomości zwycięstwa. Zdawało się, że glob ziemski stracił równowagę i toczy się na los szczęścia. Lecz młodość nie zdawała sobie z tego sprawy i brała te liczmany za dobrą monetę. Ewelina spotykała u kolegów męskich i żeńskich z Wydziału medycznego tę samą wolnomyślność, która podcinała i burzyła prawa, obyczaje ustalone przez czas. Szczególnie małżeństwo było celem pocisków. — Spodobali się sobie? Pobierali się. Przestali się sobie podobać? Rozwodzili się. Wszelki przymus musiał być obalony. A dzieci? Dadzą sobie radę bez rodziców. Każdy żyje dla siebie. Tylko własne życie naprawdę należy do nas czemuż z niego nie wyssać wszystkiego co się da? Czemuż ofiarować jakąś jego cząstkę dla kogoś? Nowe pokolenie wolne od wszelkich przesądów, wcale nie myślało powodować się poprzednim, które wywołało wojnę bez sprawiedliwego pokoju.. Ruiny świadczyły najlepiej, że pokój zbankrutował.

Takie były zapatrywania czworga walczących na dramat małżeński, przedłużający się ciągle, a w który tylko jedno z nich nie było jeszcze wciągnięte, podczas gdy jego nacisk groził zdruzgotaniem reszty.

Z początkiem czerwca znużenie gorączkową nauką do egzaminów medycznych, przyprawiało Ewelkę o częste bóle głowy i brak snu, z czego się nie zwierzyła rodzicom; może byliby chcieli powściągnąć jej zapał do pracy, a szczególnie matka, skłonna do narzekań i obaw. Powiedziała to Gislenie, która ją uspokoiła:

— Przeszłam to samo po wojnie — objaśniła Ewelkę — twój ojciec mię wyleczył.

— W jaki sposób?

— Dał mi proszki nasenne, weronal, czy gardenal, nie wiem sama. Ale znajdę receptę, lub też poproszę o nią, nie wspominając że ma być dla ciebie, skoro wolisz nie mówić mu o tym.

Poszukała w szufladzie i podała jej proszek.

— Oto masz. Dzięki niemu mogłam spać i odzyskałam siły. Musi być w tych proszkach jeszcze i coś wzmacniającego. Nie troszcz się o nic, sama dam receptę do apteki klinicznej i oddam ci je.

Rzeczywiście Ewelka odzyskała sen i mogła uczyć się w dalszym ciągu. Pewnego dnia opowiedziała to zdarzenie matce, z którą jadała pierwsze śniadanie o ile nie śpieszyła się zbytnio i nie kazała podawać go do swego pokoju, gdzie ubierając się, łykała je na prędce.

— O, ja nie sypiam już oddawna. — wyznała pani Lubert, jakby zmęczona milczeniem.

Nieustanna walka jaką prowadziła. aby wytrwać na miejscu, mimo obraz i prześladowań które musiała znosić, zaczęła wyczerpywać jej siły. Czy wytrzyma do końca? Czy jej zdrowie dopisze, aby dopiąć celu i wygrać grę, zasadzającą się na znużeniu przeciwnika i ustąpieniu panny de Ligny? Potrzebowałaby opieki i kuracji. — Szczególnie chciałaby odzyskać ten nocny wypoczynek. który pozwala wracać znów do jarzma, tego jarzma niedoli. Zaszła okoliczność, która jej posłuży. Lecz czy przyjmie lekarstwo z rąk panny de Ligny? — Wszak to była recepta napisana przez męża, skład lekarstw, których skuteczność on odkrył.

— Mamusiu, będziesz sypiała odtąd — zawołała radośnie Ewelka.

— Owszem, daj mi tę receptę.

— Nie mam jej, ale przyniosę ci proszki.

Skoro się zdarzało, że doktór Lubert spotykał w towarzystwach mecenasa Miraval mógł być pewny, że nie omieszka nigdy powinszować mu:

— Poszedł pan za mą radą, wyrzekł się pan rozwodu. To dobrze, bardzo dobrze, szczyt rozsądku.

— Nie powiedziałem jeszcze ostatniego słowa.

— Ale tak, tak. Panna de Ligny sprasza cały Paryż dla pana, a pani Lubert czeka na pana w domu, z pantoflami.

Te wykwintne drwiny działały panu Lubert na nerwy. Domyślny psycholog odgaduje w ten sposób nasze najtajniejsze uczucia. Profesor Courtealin mówił mu mniej więcej to samo, tylko serdeczniej, bardziej ogólnikowo. On również sądził, że jego kolega wyrzekł się rozwodu, lub przynajmniej go odroczył do zamążpójścia Eweliny, która z nich czworga była najbardziej zajmującą dla starego lekarza.

— Czekaj pan — radził mu, choć doktor już go nie prosił o radę — lecz doradcy niechętnie ustają z radami, gdy się ich raz poprosiło o nie — czekaj. Pół życia schodzi na czekaniu.

— Czemu nie całe życie? — odpowiadał Piotr Lubert z goryczą.

(Ciąg dalszy nastąpi),

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
Sygn. I. Km. 726/34 i conex.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I. Jan Białas, mający kancelarję w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5. na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30. listopada 1936 r. o godz. 10.30 w Sądzie Grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna 13. II. p. sala Nr. 29. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika **Izaaka Wassermana** w Krakowie 1/6 części nieruchomości lwh. 320. ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. I. Śródmieście złożonej z parceli budowlanej lkat. 397, na której stoi dom trzech piętrowy z poddaszem i dwupiętrową oficyną. Realność położona jest w Krakowie przy ul. Grodzkiej L. orjent. 10. i ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Okręgowym w Krakowie. 1/6 część tej nieruchomości oszacowana została na sumę złotych 11.447 gr. 26, cena zaś wywołania wynosi zł. 8.585 gr. 46. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.144 gr. 73.

II. **Adolfa Wassermana** w Krakowie 1/6 części nieruchomości lwh. 320 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. I. Śródmieście złożonej z parceli budowlanej lkat. 397, na której stoi dom trzech piętrowy z poddaszem i dwupiętrową oficyną. Realność położona jest w Krakowie przy ul. Grodzkiej L. orjent. 10. i ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Okręgowym w Krakowie. 1/6 część tej nieruchomości oszacowana została na sumę zł. 11.447 gr. 26, cena zaś wywołania wynosi zł. 8.585 gr. 46. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.144 gr. 73.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej. akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13. sala Sekretarjatu egzekucyjnego.

Dnia 27. października 1936 r.

Komornik Sądu grodzkiego, rewiru I.
(—) Jan Białas.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru I.
w Tarnowie, ul. Bernardyńska 21.
Dnia 22. października 1936.
Sygn. akt. I. Km. 566/35.

Obwieszczenie

o licytacji realności lwh. 888 ks. gr. gm. kat. Klikowa.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru I-go, urzędujący w Tarnowie przy ul. Benardyńskiej pod Nr. 21. na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 17. grudnia 1936 r. od godziny 10-tej rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Tarnowie Nr. 117 III. p. odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości lwh. 888. ks. gr. gm. kat. Klikowa, składającej się z parceli budowlanej na której stoi dom piętrowy murowany kryty dachówką podpiwniczony mieszkalny, składający się na parterze z 2-ch pokoji i kuchni, przedpokoju i łazienki, piętro zaś nie wykończono dotąd. Budynek powyższy mieści w sobie urządzenie i instalacje wodociągowe, położonej w Klikowie, powiecie Tarnowskiem, województwie Krakowskiem. obejmującej powierzchni 4 a. 80 m², czyli 480 m², która stanowi własność Stanisława Wrony syna Franciszka.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Tarnowie.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 10.270. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 7.702 gr. 50.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 1.027, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sadu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przd licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Tarnów, dnia 22. października 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie
Tad. Jurand-Zajtz.

Ogłoszenie Licytacji Zastawów!

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY FILIA W KRAKOWIE

podaje do publ. wiadomości, że w wydziale zastawniczym Banku, Rynek Gł. L. 21,

odbędzie się

dn. 16 listopada 1936 i dni następnych od g. 9.30 rano w obecności odpowiednich władz w myśl art. 88 rozp. Prez. Rzplitej z dnia 17 marca 1928 r. o prawie bankowem Dz. U. R. P. Nr. 34 poz. 321

PUBLICZNA LICYTACJA

na której zostaną sprzedane najwięcej dającemu, kosztowności, zastawione w dolarach w r. 1933 Nr. 86619, 87995. w roku 1934 — Nr. 39208, 39313, 39314, 39403. — W złotych pozostałe z r. 1934 Nr. 8187, 8297, 8607, 8773, 9448, 9715, 9970, 10466, 10707 i zastawione pomiędzy 2 stycznia 1935 a 29 lutego 1936 roku, t. j. od Nr. 11062 do Nr. 20597 dotąd niewykupione.

Również ulegną sprzedaży zastawy z tegosamego czasu pochodzące dotąd częściowo tylko opłacone, a nie sprolongowane formalnie. Uzyskana z licytacji zastawu nadwyżka, jaka powstanie po zaspokojeniu należności Banku, będzie w myśl ustawy w ciągu dwóch tygodni od dnia licytacji złożona do depozytu sądowego.

Wzywa się zatem interesowanych do wykupna lub sprolongowania wymienionych zastawów przed terminem licytacji t. j. najpóźniej do dnia 14 listopada 1936.

W dniu licytacji bezwarunkowo żadnych opłat przyjmować się nie będzie.

Kraków, dnia 10 października 1936 r.

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY
Filia w Krakowie.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru V.
w Krakowie ul. Bonarka 18.
Sygnatura. V. Km. 1243/36, 1259/36, 1273/36. Gmina masta Krakowa. Józef Hillel Schmiedt jako prawonabywca Ewy Goldstoff, Estera Kurz, Eugenia Libanowa c/a Paweł Nowak.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, V. rewiru, Piotr Bill, mający kancelarję w Krakowie ul. Bonarka Nr. 18. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 listopada 1936 r. o godz. 10. w Krakowie ul. Barska Nr. 78. odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do dłużnika Pawła Nowaka, składających się: wóz gospodarczy z deskami, 2 konie kasztany z kompletną uprzężą, 1 wóz ciężarowy kompletny z deskami, bryczka na resorach żółta, oszacowanych na łączną sumę zł. 600.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 26 października 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru V.
(—) Piotr Bill.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy . . .	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar. . .	50 gr.
Komunikaty „ „ . .	60 gr.
„ na 1-szej „ „ . .	70 gr.
Drobne za wyraz	10 gr.

Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Skę z o. o. dr. St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.